

Protokół Nr 3/2011
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 05 kwietnia 2011 roku.

Obecni zgodnie z załączonymi listami obecności, które stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu.

Porządek dzienny:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Zatwierdzenie porządku dziennego.
3. Zbadanie realizacji budowy CEA – Filharmonia Gorzowska, ze szczególnym uwzględnieniem wprowadzonych zmian materiałów i technologii.
4. Sprawy różne.

AD.1

Posiedzenie otworzył i w nim przewodniczył przewodniczący Pan Marek Surmacz, który po powitaniu zebranych stwierdził wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych wniosków.

AD.2

Zaproponowany porządek dzienny został przyjęty.

AD.3

Marek Surmacz- Na zaproszenie naszej Komisji przybył Pan Artur Widziński, inżynier kontraktu i Pełnomocnik Prezydenta Pan Władysław Żelazowski. Proponuję taki tryb postępowania, najpierw poproszę obu Panów o przedstawienie zakresu odpowiedzialności, kompetencji, swojego udziału w realizacji inwestycji, później przystąpimy do zadawania pytań.

Władysław Żelazowski- Pełnomocnik Prezydenta- Do głównych obowiązków osoby zatrudnionej na stanowisku pełnomocnika należy,...

Marek Surmacz- Nam zależy na tym, żeby Pan naświetlił swój udział jak był Pan Dyrektorem Wydziału Inwestycji, taką miał pan rolę. Wówczas następowały kluczowe rozstrzygnięcia i przygotowanie całej inwestycji – „budowa CEA”.

Władysław Żelazowski- Przygotowanie do budowy sali koncertowej generalnie, bo takie było założenie od początku funkcjonuje od 15 lat. Przychodząc do pracy w 1997 roku już wówczas było głośno na temat konieczności budowy sali koncertowej, której lokalizacja wobec mojej wiedzy miała być za szkołami muzycznymi. Przez szereg lat funkcjonowało to na zasadzie biernej informacji bez jakiegokolwiek podjęcia działań w tym kierunku. Dopiero rok 2004, a nawet 2003 spowodował, że rozpoczęto dyskusję

na temat lokalizacji już nie tylko sali koncertowej, ale całego tego centrum, bo taka już nazwa funkcjonowała. Wówczas pierwsza lokalizacja to była ul. Strzelecka, Wybickiego gdzie na tym skwerku chciano zlokalizować cały program. W trakcie przygotowywania się do jakichkolwiek opracowań takich planistycznych została wprowadzona druga lokalizacja, właśnie Dolinki i chyba za Warta też było. Te dwie pierwsze lokalizacje były poważnie traktowane i ogłoszono konkurs architektoniczny. O ile pamiętam wpłynęło około 15 prac i rozłożyły się tak po połowie, 8 na Strzelecką i 8 na ul. Wybickiego. Powołano specjalną komisję przez Prezydenta, której przewodniczącym był jakiś Pan z Uczelni wrocławskiej. Przeanalizowano wszystko i wybrano kilka prac do nagrody. Konkurs został rozstrzygnięty i na kilka lat temat został zastopowany. Do czasu, kiedy pojawiły się środki finansowe na rozstrzygnięcie przetargu. Wówczas zdecydowano, że będzie to lokalizacja Dolinek i wyszło polecenie przygotowania się do tej lokalizacji, do opracowania danych związanych z zakresem, infrastrukturą, danych potrzebnych do ogłoszenia przetargu na zasadzie zaprojektuj i wykonaj. Miasto przygotowało dokumenty wymagane przez przepisy prawa i ogłosiło przetarg, w ramach, którego wykonawca miał stworzyć bazę tak wykonawczą jak i projektową. Po to, aby wykonać projekt i uzyskać wszystkie pozwolenia i zrealizować zadanie. Już wówczas mieliśmy na uwadze salę koncertową z całą infrastrukturą, jak również zespół szkół i parking. Jednak wówczas parking nie był rozważany jako parking zamknięty, dwupoziomowy tylko jako otwarty, na otwartej przestrzeni.

Stefan Sejwa-W kwestii formalnej, przed nami temat jest olbrzymi i dlatego proponuję żebyśmy odeszli od historii tworzenia zrębów Filharmonii Gorzowskiej i przeszli do tematyki zawartej w punkcie 3.

Marek Surmacz- Doszliśmy do momentu, w którym rozpisuje się przetarg na pierwszą koncepcję zaprojektuj i wykonaj, którą potem wygrał InterBud West i już ma to związek z badaniem przez naszą Komisję tego zagadnienia.

Władysław Żelazowski- Po przygotowaniu wszystkich dokumentów został ogłoszony przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie sali i szkół artystycznych oraz parkingu. Ten przetarg wygrał InterBud West jako lider Konsorcjum z Biurem Projektów Budopol Warszawski. Po podpisaniu umowy rozpoczęto prace projektowe, to był rok 2005 lub 2006. Po rozpoczęciu procesu projektowania i po uzyskaniu pozwolenia na budowę sali koncertowej, od pierwszych dni stycznia 2007r. miały się rozpocząć prace. Wówczas w kraju wybuchł poważny kryzys budowlany w wyniku, którego InterBud West odstąpił od umowy, nie pamiętam już wszystkich szczegółów, ale umowa została rozwiązana. Natomiast powodem były pewne informacje finansowe, do czerwca 2007r. obowiązywał taki dziwny przepis na terenie kraju, który nakazywał, a w zasadzie dawał możliwość wykonawcom występowania do inwestorów o gwarancje finansowania całych zadań inwestycyjnych. Byłoby to proste gdyby zadanie było jednoroczne, ponieważ zadanie było trzyletnie,...

Marek Surmacz- Mamy już z grubsza zarys historii i wchodzimy już w fazę rozstrzygnięcia przetargu już tej nowej koncepcji dziś wykonywanej.

Władysław Żelazowski- Żeby doszło po zerwaniu umowy do ogłoszenia nowego przetargu Miasto stanęło wobec takiej sytuacji, że posiadało projekt budowlany na salę koncertową, projekt budowlany, drogę dojazdową w ul. Warszawską i pozwolenie na budowę.

Aby ogłosić nowy przetarg trzeba było zrobić bardzo dużą pracę przygotowawczą zgodnie z obowiązującym prawem po to żeby ten przetarg nie był oprotestowany, nie był uznany za nieważny. Należało wykonać szereg dokumentacji, chociażby do tej dokumentacji przejętej od Biura Projektów i to trwało dość długo. Musieliśmy przygotować program funkcjonalno-użytkowy, w którym należało opisać, czego my chcemy w tym zakresie, na który nie mieliśmy dokumentacji. To zostało zrobione, w 2008r. ogłoszono kolejny przetarg i to dość długo trwało z uwagi na to, że było szereg pytań. Przetarg został rozstrzygnięty, wygrał Polimex Mostostal i 29.12.2008r. został podpisany kontrakt. Zaczęły się przygotowania do realizacji, czego efekt mamy dzisiaj.

Marek Surmacz- Pan jako dyrektor uczestniczył w przygotowaniach tej inwestycji,...

Władysław Żelazowski- Pełniłem funkcję Naczelnika Wydziału Inwestycji.

Marek Surmacz- Kierując Wydziałem Inwestycji uczestniczył Pan w procesie uzgodnień, bo stanowisko Pełnomocnika objął Pan od stycznia 2010r. Praktycznie 1,5 roku po rozstrzygnięciu przetargu uczestniczył Pan we wszystkich uzgodnieniach i właściwie rozpoczęciu tej inwestycji.

Władysław Żelazowski- Nie 2,5 roku, ale praktycznie rok, a od roku 2010 jestem Pełnomocnikiem z funkcją inną niż w tamtym przypadku. Odczytam moje kompetencje. 1- uczestnictwo w procesie inwestycyjnym do jego zakończenia zgodnie z projektem występując w interesie przyszłego użytkownika, dbając o standardy urządzeń i wyposażenia specjalistycznego. 2- Zgłaszanie organowi nadzorującemu to jest Prezydentowi Miasta lub upoważnionej osobie wszelkich nieprawidłowości i opóźnień z tym związanych. 3-przygotowanie dokumentacji związanej z powołaniem jednostki zarządzającej CEA, dokumentów organizacyjnych, finansowych, planów finansowych, struktury organizacyjnej. 4-przygotowanie procedury zatrudniania kadry zatwierdzonej przez Prezydenta Miasta strukturą organizacyjną CEA. To są moje obowiązki od stycznia 2010r.

Marcin Kurczyna- Czy Pan pamięta, dlaczego w tym programie Miasto upierało się przy tym białym cemencie, skąd ten pomysł?

Władysław Żelazowski- Program funkcjonalno-użytkowy opracowany był przez ludzi do tego upoważnionych i doświadczonych w tym przypadku został wybrany architekt gorzowski p.Leszek Horodyski. Otrzymał od nas wszystkie wytyczne, co chcemy mieć, co mamy, więc różnica stanowiła treść tego programu funkcjonalno-użytkowego. Na dobrą sprawę, jeżeli chodzi o ten beton to on jako architekt to wymyślił i w trakcie różnego rodzaju rozmów Miasto to podtrzymało i stanowiło to wraz z innymi tematami zakres do tego kontraktu.

Marcin Kurczyna- Czy w trakcie oceniania tego programu funkcjonalno-użytkowego Państwo zastanawialiście się nad kosztami tej decyzji?

Władysław Żelazowski-Na dzień dzisiejszy koszt parkingu w stosunku do całej inwestycji to jest niespełna 15%. W zawiązku z tym, że 85% idzie w salę, w zagospodarowanie całego terenu to trudno było mówić jak wpłynie na cenę całkowitą kwestia betonu, kwestia innej rury, innego wentylatora, jedna czy więcej centrali? Koszty tej inwestycji szacowano na tą wartość. Dlatego, że szykując się do tego drugiego przetargu wraz z różnymi materiałami projektowymi, zamawiający, czyli ten, który uruchamia przetarg musi mieć kosztorys inwestorski i ten kosztorys musi być opracowany przez uprawnionego kosztorysanta lub Biuro i szykując się do tego

przetargu również zlecieliśmy wykonanie na bazie posiadanych projektów, na bazie tego naszego PFU i innych dokumentów określających zakres zlecieliśmy opracowanie tego kosztorysu. Ten kosztorys opiewał chyba na kwotę 135 mln zł, więc przed przystąpieniem do przetargu Miasto miało świadomość, o jaką kwotę chodzi dla tego zakresu i co ile będzie mniej więcej kosztowało. Ta cena została podana nie na zasadzie kosztorysu tylko do przetargu na zasadzie takiej, że ogłaszając przetarg i później otwierając koperty zgodnie z prawem musimy powiedzieć ile inwestor na tą inwestycję przygotował pieniędzy. Tak się złożyło, że ta Firma Polimex Mostostal jakby się wszczeliła w tą kwotę, druga oferta była o 5 mln zł droższa i była zgodna z kosztorysem inwestorskim. Nikt tego nie wymyślał z za biurka tylko było opracowane przez uprawnionego kosztorysanta.

Marcin Kurczyna- Pracownicy byli z Pana Wydziału, odpowiadali na pytania związane z przetargiem, pojawiały się wątpliwości czy ten nieszczęsny beton to jest dobry pomysł, bo są sugestie, że to podroży, a jak wszyscy wiemy Miasto musi się stosować do przepisów. Czy nie zastanawiano się, czy w dobrym kierunku zmierzamy, czy było takie zastanowienie?

Władysław Żelazowski-Na pewno było zastanawianie się i stosowana procedura odpowiedzi na pytania, a pytań było kilkadziesiąt i każde z tych pytań musiało być zrealizowane, z tym, że w takich procedurach nie jest tak, że Żelazowski sobie siądzie dostanie dwieście pytań w rozbiciu na kilka kategorii i sobie odpowiada. Nie, to tak nie jest. Mieliśmy już wtedy na budowie wybranego docelowo inżyniera kontraktu, Firmę BudInwent, której przedstawicielem jest p.Artur Widziński. Ta Firma funkcjonowała u nas już od pierwszego przetargu, z tym, że po rozwiązaniu umowy terminowo uciekły sprawy umowne i umowa tamta się skończyła. W wyniku przetargu oni wystartowali i swoją najniższą ceną wygrali. Wówczas jak była pierwsza umowa to myśmy umowami częściowymi przedłużali na pewien okres po to, aby mieć na budowie przez cały czas inżyniera kontraktu, przez cały ten proces gdzie jeszcze się nie rozpoczęła budowa a inżynier kontraktu musiał być konieczny. Ci sami ludzie w większości przypadków w kierownictwie funkcjonowali od samego początku i ci ludzie odpowiadali na pytania zadawane przez oferentów, oni znali ten materiał, bo pomagali nam w zorganizowaniu tego przetargu. Biuro Projektów Budopol, którego projekt był na salę koncertową i drogę dojazdową i właśnie p.Horodyski jako twórca projektu. Trzy jednostki zewnętrzne pomagały nam odpowiadać na te pytania. Następnie te pytania w formie listu podpisywanego przez Prezydenta Miasta były odsyłane już do wszystkich zainteresowanych.

Marcin Kurczyna- Umowa z inżynierem kontraktu jest z 27.04.2009r.

Władysław Żelazowski- Były umowy też na trzy miesiące żeby uchwycić ten okres, żeby nie było ani jednego dnia bez inżyniera kontraktu.

Jerzy Wierchowicz- Mam proste pytanie, Pan rozróżnia beton konstrukcyjny od betonu architektonicznego?

Władysław Żelazowski- Tyle to już jest wałkowane w całej Polsce, że to pytanie jest zbędne. Doskonale wiem, na czym polega różnica.

Jerzy Wierchowicz- Kto podjął decyzję o zamianie tego betonu architektonicznego na konstrukcyjny?

Władysław Żelazowski- Odpowiadając na to pytanie mogę powiedzieć tylko to, co się działo do grudnia 2009r. Pracowałem w Wydziale Inwestycji do końca grudnia 2009r.

Jerzy Wierchowicz- Kto podjął decyzję, przecież to jest proste pytanie?

Władysław Żelazowski- Decyzję o zamianie betonu podjął projektując już w nowym układzie Pan projektant Daniel Frąc.

Jerzy Wierchowicz-To znaczy, że do zamiany doszło już na etapie projektowania?

Władysław Żelazowski- Tak.

Jerzy Wierchowicz- Projektant założył beton architektoniczny, ale jak wiemy użyto betonu konstrukcyjnego, czyli decyzję podjął p.Frąc projektując?

Władysław Żelazowski- Tak. Między tym, co zaprojektowano, a wylano jest jeszcze szereg różnych spraw.

Jerzy Wierchowicz- Kto kazał wylać beton konstrukcyjny?

Władysław Żelazowski- Decyzję o zamianie betonu podjął p.Daniel Frąc.

Jerzy Wierchowicz- Kto podjął decyzję fizycznie o wylaniu tego betonu?

Władysław Żelazowski- To była decyzja i pewna propozycja, bo on zaprojektował parknię, który nie był wykonany w postaci projektu jak był przeprowadzany przetarg, on był w programie funkcjonalno użytkowym. Było opisane wszystko to, co Pan Horodyski widział. Wygrany oferent w postaci Polimex Mostostal wziął to w ręce i żeby nie otwierać zamkniętych drzwi zatrudnił sobie do tych wszystkich prac projektowych to samo Biuro, czyli Budopol warszawski. Głównym projektantem był Daniel, Frąc to jest nazwisko głównego projektanta naszej sali koncertowej, to ten Pan dostał do wykonania ten projekt. Jak się zaczęły prace projektowe to jako artysta architekt, który zaprojektował salę zaczął się zastanawiać, co by zrobić żeby parking, mimo, że jest zakopany w ziemi ma pewną część architektoniczną na zewnątrz, która powinna nawiązywać do funkcji, wyglądu architektury budynku, czyli sali koncertowej. W związku z tym opracowując ten projekt zaprojektował pewne elementy, które nie były opisane w tym pfu, ale ponieważ nikt nie chciał dokładać pieniędzy to skądś te pieniądze musiał wziąć. Tak jak nam tłumaczył, przeanalizował jako fachowiec z konstruktorami, żeby wyrazić zgodę na odstępstwo od tego betonu architektonicznego i wprowadzić techniczny równie wytrzymały, a może i lepszy a za zaoszczędzone pieniądze zrobić tą strefę wejściową do parkingu. Taki projekt wykonał i przesłał do wykonawcy, którym był Polimex Mostostal. Następnie wykonawca przesłał projekt do inżyniera kontraktu, który w imieniu Miasta dbał o jego interesy w każdym calu tej inwestycji. Po przeanalizowaniu tego projektu jeszcze w 2009r. była nieco inna ekipa inżyniera kontraktu tutaj. Wystawił polecenie wykonania robót z betonu architektonicznego inżynier kontraktu 28.11.2009r., czyli decyzja to jest jedna sprawa, polecenie wykonania to jest druga sprawa. Tak to zostało zrobione.

Jerzy Wierchowicz- To, kto w końcu wydał polecenie wylania betonu?

Władysław Żelazowski- Polecenie wykonania robót z betonu zostało wydane 28.11.2009r. przez inżyniera kontraktu. Firma była taka sama tylko personalnie inżynierem kontraktu był ktoś inny. Osoby były wycofane już nie pamiętam, kiedy i wprowadzono są dwie osoby inżynierów.

Jerzy Wierchowicz-Jak wiemy ze stanowiska wypracowanego przez zespół pod kierunkiem Pana Tomasika nie zawiadomiono zamawiającego, czyli Miasta o zamianie, nie ma żadnych śladów na ten temat w dokumentacji Miasta. Z tego stanowiska wynika, że Miasto nic nie wiedziało o tej zamianie, więc nie mogło też wyrazić zgody.

Marek Surmacz- Przepraszam, ale my mamy zweryfikować ten materiał.

Jerzy Wierchowicz- Mam tutaj w dokumentach napisane, że Miasto nie wiedziało, a z ramienia Miasta Pan był odpowiedzialny za realizację tego zadania inwestycyjnego, to jak było w końcu? Czy Miasto wiedziało, czy nie? Stanowisko opracowane pod kierunkiem Pana Tomasika polega na prawdzie, czy było inaczej?

Władysław Żelazowski- Nie znam treści stanowiska.

Jerzy Wierchowicz-Z dokumentów wynika, że Miasto nie miało sygnałów, że wykonawca zamienia czy podmienia beton droższy na tańszy? Czy Pan coś wiedział?

Władysław Żelazowski- Ten dokument, to polecenie wykonania robót z betonu technicznego wystosowany przez inżyniera kontraktu 28.11.2009r. zaskutkowało wysłaniem do Wydziału Inwestycji pisma, do mojego Wydziału przyszło takie pismo w pierwszych dniach grudnia 2009r. i sytuacja była taka, że ja odszedłem z końcem grudnia i te dokumenty łącznie z tym dokumentem zostały w Wydziale u kierownika oddziału realizacji inwestycji, któremu podlegała sala koncertowa u Pana Krzysztofa Heppa. Tak na dobrą sprawę ja nic więcej, co się działo w Wydziale Inwestycji po tym 01.01.2010r. nie wiem.

Jerzy Wierchowicz- Objął Pan funkcję Pełnomocnika.

Władysław Żelazowski- Tak objąłem funkcję Pełnomocnika z zakresem obowiązków takim, jakim już przeczytałem, nie związany z wykonawstwem, ani z żadnymi zmianami, ani z finansami.

Jerzy Wierchowicz- To, co Pan tam robił?

Władysław Żelazowski- Odczytałem już zakres moich obowiązków.

Jerzy Wierchowicz- To znaczy, że nie interesowało Pana, z czego jest budowany ten garaż?

Władysław Żelazowski- Nie. Proszę posłuchać, co jest ważne dla funkcjonowania,...

Jerzy Wierchowicz-To na pewno jest ważne, ale proszę mi powiedzieć, co Pan zrobił z tym pismem?

Władysław Żelazowski- Ja tego pisma nie dostałem.

Jerzy Wierchowicz- Powiedział Pan, że pismo trafiło do Pana Wydziału.

Władysław Żelazowski- Oczywiście, że wpłynęło, ale ja teraz po rozpoczęciu tego wszystkiego do tego pisma dotarłem.

Jerzy Wierchowicz- Czy mamy to pismo, czy Pan ma to pismo?

Władysław Żelazowski- Chciałbym jeszcze coś na ten temat powiedzieć, o ile to pismo trafiło w pierwszych dniach grudnia 2009r. to chciałbym przypomnieć jedną rzecz, ja personalnie tego pisma nie otrzymałem, dlatego, że w kilku miesiącach roku 2009 nastąpiło zagrożenie katastrofą budowlaną w budynku przy ul.Drzymały. Wówczas zostaliśmy gwałtownie wszyscy rozczłonkowani w kilka miejsc w Gorzowie, mój Wydział został przeniesiony na salę sesyjną, byliśmy na pudłach, dokumenty były w niewłaściwych warunkach. Dopiero jak wyremontowano pomieszczenia w Wratlu nastąpiła przeprowadzka. Mój Wydział został przeniesiony 29 grudnia 2009r., ja tam funkcjonowałem dwa dni i od nowego roku już była inna osoba. To tłumaczy, że kilka ostatnich pism, ale tylko z tego okresu nie trafiło do mnie.

Jerzy Wierchowicz- To niczego nie tłumaczy, bo jak wpływa pismo to nie może być zagubione.

Władysław Żelazowski- Nie wiem czy zostało zagubione. Pismo było adresowane, ale czy wpłynęło to nie wiem.

Jerzy Wierchowicz- Skąd Pan wie, że było adresowane?

Władysław Żelazowski- Ja mam to pismo.

Jerzy Wierchowicz- Proszę nam pokazać to pismo.

Władysław Żelazowski- Nie wiem czy mam pismo przy sobie, ale zobaczę.

Jerzy Wierchowicz- Mówił Pan, że wpłynęło pismo, ale Pan go nie widział.

Władysław Żelazowski- Mam kopię pisma od wykonawcy.

Jerzy Wierchowicz- Kiedy otrzymał Pan tą kopię pisma?

Władysław Żelazowski- Dwa tygodnie temu.

Jerzy Wierchowicz- Kiedy Pan się dowiedział o zamianie betonu?

Władysław Żelazowski- Szczerze mówiąc to tak dopiero wtedy jak zaczęło być coś widać na budowie.

Jerzy Wierchowicz- Jesienią radny Surowiec składał interpelację.

Władysław Żelazowski- Tak była interpelacja i w odpowiedzi napisano, że będzie to ujęte. Wówczas ten projekt jeszcze do nas nie trafił skoro taka była odpowiedź to znaczy, że jeszcze wiedzy o tej zamianie nie było. W styczniu -lutym 2010 zaczęto budować.

Jerzy Wierchowicz- Radny Surowiec w tej interpelacji poruszał sprawę przyszłej zamiany betonu?

Władysław Żelazowski- Proszę odczytać interpelację ja już nie pamiętam.

Jerzy Wierchowicz- Czytałem, kiedy Pan się fizycznie dowiedział o zamianie betonu?

Władysław Żelazowski- Jak zaczęto lać beton, styczeń- luty 2010r.

Jerzy Wierchowicz- Przecież Pan wiedział, że tam miał być inny beton, droższy, lepszy.

Władysław Żelazowski- Tak, ale wiedziałem też inne rzeczy, a mianowicie, jeśli rzeczywiście Wydział Inwestycji przeniesiony do Watralla, to kierownictwo tego Wydziału, ludzie prowadzący powinni w świetle tego faktu, że zamieniono poczynić jakieś starania. Taka była normalna procedura.

Jerzy Wierchowicz- Pan nie czuł się zobowiązany do interwencji wiedząc jako Naczelnik, że wylano inny beton. Po dwóch miesiącach odejścia ze stanowiska wiedział Pan, że jest gorszy beton. Nie zdziwiło to Pana?

Władysław Żelazowski- Nie zdziwiło mnie, w moim przypadku, jeżeli ja bym był na tym stanowisku to bym takie działania podjął, dlatego sądziłem, że ci ludzie, którzy zostali takie działania podjęli. Ja się zajmowałem swoimi sprawami.

Jerzy Wierchowicz- Nie poinformował Pan Pana Mitki, że jest inny beton, a miał być inny?

Władysław Żelazowski- Pan Mitka jak miał jakieś sprawy to dzwonił.

Jerzy Wierchowicz- Czy ma Pan to pismo, o którym wiemy, że wyszło, ale czy doszło to tego nie wiemy? Ze stanowiska Pana Tomasika wynika, że Miasto cały czas nic nie wiedziało. Kto jest odpowiedzialny ze strony Miasta, że doszło do wylania gorszego betonu?

Władysław Żelazowski- Dwie instytucje w mieście, które powinny jakieś zadziałania podjąć, mianowicie inżynier kontraktu w naszym imieniu i Wydział Inwestycji.

Jerzy Wierchowicz- Inżynier Kontraktu powinien wiedzieć, że jest lany gorszy beton i powinien interweniować.

Władysław Żelazowski- Inżynier Kontraktu powinien interweniować albo, co byłoby bardzo zasadne w moim przekonaniu też ten beton nie jest zły, powinno to być

unormowane poprzez oficjalne jakieś np. wymianę korespondencji, zatwierdzenie przez Prezydenta Jędrzejczaka z wyliczeniem wszystkich kosztów. Jeżeli Pan inżynier byłby w styczniu albo w grudniu to powinien personalnie to zrobić. Jednak być może go nie było, bo chyba przyszedł w maju.

Artur Widziński- Inżynier Kontraktu- Przyszedłem 15 marca.

Jerzy Wierchowicz- W takim razie jest to wina Firmy w sensie ogólnym.

Władysław Żelazowski- Jeżeli mówi się o winie, to jest jedna wina zaniechania podjęcia działań normujących tą sprawę w postaci zgody Prezydenta.

Jerzy Wierchowicz-Kto to powinien zrobić?

Władysław Żelazowski- Nie powiem, kto to powinien zrobić, kontrakt jest realizowany na bazie Fidyka i tam są odpowiednie przepisy jak należy działać.

Jerzy Wierchowicz-Tak najprościej, napisać do Pana Prezydenta tak, czy nie?

Władysław Żelazowski- Tak powinien zrobić.

Jerzy Wierchowicz- Jaka jest różnica między tym betonem architektonicznym,...

Władysław Żelazowski- Nie odpowiem Panu, bo się tym nie zajmowałem to pytanie nie jest do mnie. Oferenci zonglują różnymi kwotami, rzędu nawet powyżej 10 mln zł.

Jerzy Wierchowicz- W tym przypadku?

Artur Widziński- Cały czas mówię w zależności od poczynionych założeń do różnicowania wartości.

Jerzy Wierchowicz- Tutaj plan betonu gorszego do betonu planowanego.

Artur Widziński- To bardzo subiektywne odczucie, co jest gorsze czy lepsze. Jak zaczniecie mi Państwo zadawać pytania to postaram się wyjaśnić.

Marek Surmacz- Z dokumentacji przedłożonej nam przez Pana Prezydenta wynika, że inicjatywa zakwestionowania betonu architektonicznego wyszła od generalnego wykonawcy. W piśmie 19.11, na karcie 97 generalny wykonawca zwraca się do inżyniera kontraktu. Następnie inżynier kontraktu 26 listopada informuje Urząd Miasta o akceptacji zamiany betonu architektonicznego. Co się działo w tych dniach, między 18- 26 listopada? Intensywna korespondencja, telefony, spotkania. Musiały być intensywne dyskusje, ponieważ był już projekt i byliśmy na etapie projektowania budowlanego i na tym etapie powstają decyzje do zastosowanych technologii. Jaki musiał być powód, żeby wykonawca zakwestionował to, co było w zamówieniu, w specyfikacji?

Marcin Kurczyna- Pismo z 18 listopada jest adresowane do Budinwentu do inżyniera kontraktu.

Władysław Żelazowski- Pismo z dnia 26 listopada było kierowane do Miasta. Proszę przeczytać pierwsze zdanie przed tymi punktami. Ja sądzę, że jak przyszła propozycja projektu budowlanego na parking do Polimex Mostostal z Warszawy to ten projekt został przekazany inżynierowi kontraktu i nastąpiła analiza zgodności z pfu. Czy tak Panie Inżynierze? Mogło tak być. W wyniku tej analizy narodziła się treść tego pisma z 18 listopada, proszę zobaczyć, są różne uwagi i jest uwaga na temat betonu tego i te uwagi inżyniera kontraktu i być może inżyniera Heppa, powstało pismo i poszło do Warszawy. Na to odpowiedziało Biuro.

Marcin Kurczyna-Czy ta korespondencja nie rozpoczęła się od interpelacji radnego Surowca?

Władysław Żelazowski- Nie,skąd.

Marcin Kurczyna- Takie mam wrażenie, tak wynika z dokumentów. Interpelacja radnego Surowca poszła z pismem do wykonawcy, wykonawca do projektanta, projektant do wykonawcy,...

Władysław Żelazowski- Przyszedł projekt budowlany do zaopiniowania, mogło to być w październiku,...

Marcin Kurczyna- Ze stanowiska Prezydenta wynika w punkcie c- „, 12.08.2009r. Wykonawca przekazał Wydziałowi Inwestycji projekt budowlany garażu celem wniesienia uwag (Załącznik nr 9 do Akt sprawy)- odebrany przez kierownika oddziału Krzysztofa Heppa.”. Z tego wynika, że w sierpniu 2009r. macie już projekt gotowy.

Marek Surmacz- Stąd wynika interpelacja radnego Surowca, bo został poinformowany o tym, że już jest niezgodność materiałów.

Władysław Żelazowski- Jak wpłynął ten projekt to zaczęły się analizy, ale ja w nich nie brałem udziału tylko Pan Hepp. Dokumentację odebrał p.Hepp jako przełożony osób, które się tym tematem zajmowały razem z inżynierem kontraktu analizował ten projekt. Z tego urodziły się pewne uwagi, które poszły do Polimex Mostostal a ten je wysłał do Warszawy. Pismo z 18 listopada jest to stanowisko generalnego wykonawcy stanowiące odpowiedź Biura Projektów na te wszystkie zmiany, może zostały wychwycone.

Jerzy Wierchowicz- Generalny Wykonawca po raz pierwszy mówi, że zaakceptowany beton techniczny,...

Władysław Żelazowski- Generalny wykonawca w nawiązaniu do pisma wyjaśnia, co następuje, a ja sądzę, że to jest bardziej stanowisko Biura Projektów. Argumentacja Biura Projektów, które robiło projekty. Ja to rozumiem, że oni przepisali z odpowiedzi Biura Projektów, ale do siebie. W wyniku tego takie wyjaśnienie zaskutkowało tym, że 26 listopada, mogło przyjść w pierwszych dniach grudnia jak byliśmy w sali sesyjnej, w rozsypce, że inżynier kontraktu stoi na stanowisku przyjęcia tych rozwiązań projektowych.

Jerzy Wierchowicz- W tym betonu technicznego.

Władysław Żelazowski-Tak, bo jednym z punktów jest beton techniczny.

Marek Surmacz- Na tym etapie, między sierpniem od wpływu projektu budowlanego do początku grudnia, kiedy powstaje już określone stanowisko o zaakceptowaniu betonu technicznego. W tym czasie trwają intensywne spotkania, jakie stanowisko zajmuje inwestor, czyli Miasto? Inżynier kontraktu reprezentuje interesy miasta.

Władysław Żelazowski- Jeżeli p.Hepp osobiście odebrał ten projekt od generalnego wykonawcy to zaczęły być, tak domniemywam wspólne spotkania z inżynierem kontraktu w celu przeanalizowania tego wszystkiego i wystosowania uwag. Dalsza korespondencja to jest właśnie to są te dwa pisma. Wystosowaliśmy te uwagi do Polimex Mostostalu, ten nie był w stanie odpowiedzieć i wysłał do Warszawy, Biuro Projektów też się zastanawiało zanim odpisało, odpisało i dało swoje stanowisko do Bud Inwentu jako stanowisko swoje a tak de facto Biura Projektów i dopiero w wyniku tego wszystkiego ukazało się pismo z 26 listopada sugerujące inwestorowi przyjęcie tych zmian.

Jerzy Wierchowicz- Pan Hepp nie pracował.

Władysław Żelazowski- Pan Hepp był jednym z kierowników oddziału, bo Wydział Inwestycji za moich czasów miał dwa oddziały i to był jeden z oddziałów w ramach, którego było CEA.

Jerzy Wierchowicz- Pan był wówczas szefem?

Władysław Żelazowski- Tak.

Jerzy Wierchowicz- Pan wiedział o tych,...

Marek Surmacz- To było w miesiącach sierpniu- wrześniu, nie w grudniu, kiedy pan był na walizkach.

Władysław Żelazowski- Zgadza się, ale przecież takie spotkania dotyczące przeanalizowania projektu do pfu trwały, powiedzmy sobie miesiąc trwały.

Marek Surmacz- Powstaje sytuacja, w której jest rażąca niezgodność z pfu, Pan ma w świadomości razem z inżynierem kontraktu jeszcze niedawno prace w toku wyłonienia wykonawcy. Sztywne trzymanie się betonu architektonicznego, odpowiadacie na to wielokrotnie. Powstaje sytuacja, w której z niewiadomych przyczyn projektant podejmuje własną inicjatywę i przygotowuje do wszystkich odpowiedzialnych projekt z innym betonem i żadna służba, wszyscy odpowiedzialnie nie reagują adekwatnie do sytuacji. To znaczy tak jak powinni zareagować, nie ma żadnego odstępstwa, bo zostaniemy oskarżeni o odstępieniu od specyfikacji określonej gdzie byli tacy, którzy mówili, że inwestycja będzie droższa przez garaż w betonie architektonicznym i oni przegrali przetarg. Narazimy się na oskarżenia. Nikomu nie zapaliło się czerwone światło, że to jest punkt zapalny?

Władysław Żelazowski- Mogę odpowiadać za okres, kiedy byłem to po pierwsze, po wtóre działania prowadzone były przez cały sierpień i może jeszcze wrzesień, wypracowano wspólne stanowisko inwestora i inżyniera kontraktu, które zostało przesłane do Warszawy. Czasowo to nie jest nic takiego zdołnego zaczęło się w sierpniu a skończyło w listopadzie.

Marek Surmacz- Czy jest dopuszczalne takie odstępstwo, tak zasadnicze, zmiana technologii tak skutkująca w zmianie kosztorysu wykonawczego. Czy to jest dopuszczalne?

Władysław Żelazowski- Co zasadniczego w tej zmianie materiału w postaci betonu, co się takiego stało, że Pan takie pytanie zadaje?

Marek Surmacz- Oferenci, którzy uczestniczą w przedbiegach pytają o to czy nie nastąpiła pomyłka? Kto projektuje taką rzecz, Pan Prezydent mówił, że to jakieś szaleństwo czy absurd żeby z betonu architektonicznego budować coś, co jest pod ziemią. Tylko, że w oficjalnej korespondencji na etapie rozstrzygania o wykonawcy Miasto stawiało sztywno wymóg betonu, jest taka jedna odpowiedź gdzie się wskazuje parametry tego betonu i potem nagle projektant odstępuje od pfu i projektuje niezgodnie z pfu, a Miasto akceptuje ten stan rzeczy.

Władysław Żelazowski- Jakie jest pytanie?

Marek Surmacz- Pytanie, oferenci mówią, że różnica w koszcie jest kilka milionów złotych, oferenci sygnalizują na etapie wyboru wykonawcy, w przetargu, że jest różnica kilku milionów złotych. Sztywno jest wszystko utrzymywane, składają ofertę wyższą i przegrywają przetarg, więc może uwzględniają koszty wynikające z betonu architektonicznego. Przegrywają przetarg, po czym następuje tak radykalna zmiana, bo zmiana technologii to nie jest taka sobie zmiana wynikająca z cyklu, jak np. kawałek rowu trzeba dokopać, kawałek krawężnika położyć, zmienić coś na 15.000zł, na 30.000zł. To jest już zmiana na kilka milionów.

Artur Widziński- Chciałbym coś sprostować, to nie jest zmiana technologii tylko materiału.

Władysław Żelazowski- Czy jest to akurat to, co w Pańskiej świadomości funkcjonuje kilkanaście milionów? Być może później zostanie to wyjaśnione. Natomiast jest to kwestia tego rodzaju, że jakikolwiek beton by tam nie był, tak w kwestie zrozumienia problemu to on musi być równie wytrzymały tak w przypadku betonu konstrukcyjnego czy architektonicznego. Co my uzyskujemy przez beton architektoniczny, to że mamy powierzchnię gładką i że mamy jasne powierzchnie, być może nie trzeba ich odnawiać. Tylko tyle, ale wytrzymałościowe względy muszą być, on musi być odpowiednio silny. Dlatego nie sędzę, aby to była kwestia kilkunastu milionów, od początku sądziłem, że to jest znacznie niższa cena. Natomiast w trakcie tego zadania wyskakują kwestie istotne, być może nie przewidziane od początku, jak chociażby ten wystrój architektoniczny, który całe Centrum utrzymywałby w tym stylu, tego ani moi ludzie nie mogli przewidzieć, to wyszło z analizy architekta i to wyszło później bez zmiany jakiegokolwiek wartości kontraktu ta zmiana ku chwale Miasta jest wykonana. Natomiast fidyk przewiduje tego typu sprawy, że inżynier kontraktu ma prawo pewne rzeczy zmieniać to po pierwsze, a po drugie mówi Pan o pewnych obawach związanych z tym, ja jeszcze raz przypomnę w tym przetargu wystartowało tylko dwóch oferentów. Różnica między nimi jest 25 mln zł netto, a nawet gdyby ta kwestia związana z tym betonem architektonicznym w obiekcie, który nie podlega dofinansowaniu, więc nie ma niebezpieczeństwa, że nam Unia coś zabierze. To jest taki element, który powinien być, a nie nastąpiło to na początku rozstrzygnięty między inwestorem a wykonawcą przy czynnym udziale inżyniera kontraktu, a tak się nie stało. Proszę pamiętać, że cykl budowlany inwestycji trwa, ja w listopadzie ubiegłego roku wyrwany do odpowiedzi na to pytanie a już nie mający nic wspólnego z tym, musiałem odpowiedzieć i odpowiedziałem dla mnie w sposób najbardziej logiczny, że mamy od listopada do końca kwietnia 5 miesięcy cyklu realizacyjnego i te wszystkie sprawy, które z różnych powodów nie są załatwione, a nie są załatwione, bo robót tych akurat nie zakończono, czy drewnianych, czy kamiennych i że to wszystko będzie można wyliczyć po fizycznym zakończeniu, niestety stało się inaczej.

Stefan Sejwa- Na bazie poprzedniej wypowiedzi Pana Żelazowskiego i materiałów nam dostarczonych zawarte jest pismo z 12.10.2009r. i adresowane jest do Pana Żelazowskiego jako Naczelnika Wydziału Inwestycji z Budopolu z treści tego pisma czytamy, że w nawiązaniu do pisma inżyniera kontraktu z 07.10.2009r. dotyczące interpelacji, na którą się powoływaliśmy, bo to jest zaraz po interpelacji pismo redagowane. Budopol informuje, co następuje: w materiałach wyjściowych do projektowania z 2006r. nie zostały zawarte dyspozycje na bazie białego cementu. Po drugie w materiałach przetargowych dotyczących budowy CEA z 2008r. również nie pada sformułowanie odnośnie projektowania elementów konstrukcyjnych z białego cementu. Po trzecie w materiałach przetargowych 2008r. pojawia się zapis o konstrukcji parkingu podziemnego w pfu- podane są strony. Czytamy konstrukcja obiektu kamień, stropy beton techniczny, beton architektoniczny kładziony w masie. Budopol odniósł się do tego zapisu jako do dyspozycji dotyczącej standardu obiektu. Z uwagi na ten zapis z pfu, który brzmi standard wykonania obiektu oraz wykończenie powinno odpowiadać standardowi obiektu Filharmonii, należy zastosować materiały budowlane oraz wykończeniowe wysokiej jakości oraz przyjęte rozwiązania budynku sali koncertowej zastosowało wykończenie z kamienia naturalnego, które w odniesieniu do betonu architektonicznego to rozwiązanie bardziej właściwe. Wątki

zawarte w pytaniach i odpowiedzi są tutaj dosyć istotnie zaznaczone. To było zaraz po interpelacji. Myślę, że my tak w zasadzie powinniśmy wyjaśnić dwie podstawowe sprawy. Dlaczego zastosowano zamianę tego betonu i kto podjął decyzję w tej sprawie? W związku z tym czy my nie za bardzo idziemy w kierunku tych technologii, spraw budowlanych. To jest kluczowy problem do rozwiązania. Mam wrażenie, że jak otrzymaliśmy te materiały, jak słyszę odpowiedzi naszych partnerów, Pana Żelazowskiego to mimo wszystko mam wrażenie, że miasto stało jakby z boku tej inwestycji. Miasto, czyli Wydział Inwestycji, że oddanie tej inwestycji w ręce wykonawcy, inżyniera kontraktu było jakby takim oddaniem na zasadzie, że oni mają robić fachowo i dadzą sobie radę, a Miasto jakby odpuściło trochę tą inwestycję w sensie kosztowym, w sensie jakiś takich działań, które może by nie dopuściły do tego, co tutaj się stało. Jeżeli mamy kompetentny Wydział Inwestycji, jeżeli mamy kompetentnego Pana Żelazowskiego do końca grudnia 2009r., jeżeli mamy Panią Stolarską z-cę Prezydenta, która czuwa nad tym wszystkim, uczestniczy w naradach budowy i mamy również narady budowy odbywające się systematycznie gdzie podawane są różne informacje na temat zmian, trudności, problemów itd. To, dlaczego bez echa przechodzi się do dalszych etapów kolejnych, które nie do końca są zauważone i nie zawsze w czasie podjęte są stosowne zadziałania. Podejrzewam, że tak jak powiedziałem Miasto trochę za bardzo odpuściło kwestię tej inwestycji w sensie wertyfikowania, czuwania nad wszystkim przedsięwzięciami i etapami, które miały w tym zakresie miejsce.

Władysław Żelazowski- Pan doskonale wie, bo znamy się od dawna, że co roku jeszcze za moich czasów, co roku w mieście było po kilkadziesiąt tytułów inwestycyjnych, różnych mniejszych, średnich, dużych. Miasto nigdy nie mogło posiadać takiej jednostki inwestycyjnej, która od a do z była wyrocznią w kwestiach realizacji inwestycji. Nigdy tak nie było, nie było ludzi na rynku, Miasto nie miało swojego zespołu nadzorczego, bo mieć nie mogło. Żaden uprawniony inżynier się nie uchował, dlatego Państwo wymyśliło formułę inwestora zastępczego, czy inżyniera kontraktu, czy powiernika inwestycyjnego. Kiedyś jak nie było ustawy o zamówieniach publicznych Miasto sobie stworzyło PIM i PIM realizował 100% inwestycje. Później już nie mógł, później wprowadzono przetargi, ale zawsze ta instytucja inżyniera kontraktu musi być prowadzona. Miasto zgodnie z przepisami wybiera inżyniera kontraktu i chciałoby mieć ich jak najlepszych. Inżynier kontraktu świadomie przyjmuje obowiązki inwestora podstawowego za cały przebieg, rozliczenie i wszystkie zmiany każdego zadania inwestycyjnego. Niestety, taka jest sytuacja. U mnie takie zadanie prowadziła jedna Pani, która miała nad sobą kierownika, w tym przypadku p.Heppa. Inwestycje są różnego autoramentu, dlatego inżynier kontraktu to jest instytucja, do której każdy inwestor musi mieć zaufanie, płaci za to, aby wszystko robił. W tym przypadku nie widzę żadnego przestępstwa, widzę jedno, że w niewłaściwym czasie, nie odpowiednio szybko inżynier zareagował żeby unormować kwestię w sposób prawny i to jest jedyna sprawa. Natomiast to, że został zmieniony ten beton to wcale w moim pojęciu nie jest źle, bo jakby nie patrzeć jakieś zyski finansowe są.

Stefan Sejwa- To nie usprawiedliwia przyczyny, dla której tutaj zajmujemy się tą kwestią. Czy to jest zmiana pozytywna, czy negatywna nie oznacza, że jest to usprawiedliwieniem.

Marek Surmacz- Panie inżynierze proszę o kilka słów na temat swoich kompetencji.

Artur Widziński-W umowie są zapisane kompetencje, jestem inżynierem kontraktu i kieruję zespołem inspektorów nadzoru, powołany zostałem do tego, aby koordynować wszystko, co się dzieje na budowach. Stanowisko objąłem 15.03.2010r., przysłuchując się Państwa dyskusji i aby uprzedzić niektóre pytania odpowiem tak. Ogląd na niektóre sprawy mam nieco z zewnątrz ze względu na to, że z całą tą sprawą zapoznawałem się na podstawie dokumentów, które posiadałem i jakiś obraz sobie wypracowałem. Według mnie to nie jest wina Pana Żelazowskiego bo nie był prawdopodobnie autorem odpowiedzi tylko p.Horodyski. Jeżeli chodzi o beton architektoniczny to jest pojęciem w literaturze technicznej niezdefiniowany, nie ma na to żadnej normy. Jeśli normą jest to, co poda architekt w projekcie skierowanym do realizacji, jeśli on to nazwie betonem architektonicznym o pewnych własnościach to należy to egzekwować. W internecie pod hasłem beton architektoniczny spotyka się różne rzeczy, najczęściej beton nie zakryty, ale może mieć fakturę desek, gładką, bez czegokolwiek. Wszystko zależy od tego, co wymyśli autor danego opracowania. Generalnie jest to wygląd fasady, może być jednolity, twardy. Na etapie udzielania odpowiedzi przez Miasto, orzecznictwo Urzędu Zamówień Publicznych mówi o jednej rzeczy, każdy materiał powinien być na etapie przetargu opisany przez zamawiacza w ten sposób żeby były podane jego cechy w sposób jednoznaczny i nie podlegający interpretacji to albo tamto. Najczęściej myślimy tutaj o jakiś urządzeniach, ale do tego betonu architektonicznego też powinno być coś takiego. Tu pojawia się takie określenie jednozdaniowe, później jeszcze w dwóch miejscach pojawiają się jakieś informacje techniczne. Elementy powinny spełniać wymagania dotyczące jednolitości barwy, faktury oraz jakości wykonania. Patrząc na to, co się wydarzyło na budowie, to, że w sposób szczegółowy jest opisane deskowanie to my jako zamawiający nie kupujemy deskowania, technologii wykonania tego. On sobie może wymyślić coś takiego, jeden będzie bigos gotował trzy dni, bo taki ma przepis, a jeden weźmie szybkar i zrobi to w dwie godziny. Efekt jest taki sam, każdemu będzie smakowało można zastosować różne deskowania, inaczej podejść do tematu, zaoszczędzić trochę pieniędzy i uzyskać efekt końcowy zamierzony, ale ta odpowiedź, która tu jest daje wykonawcy bardzo dużą według mnie możliwość manewrowania w tych materiałach. To jest problem, który się gdzieś tam pojawia. W potocznym rozumieniu pojęcia beton architektoniczny rozumiem coś, co ma być gładkie, związane ze specjalnym sposobem deskowania w ten sposób, że tam na tej budowie ma miejsce, bo mówią o tej technologii i umieją to zrobić. To, o czym Państwo mówiliście, jeśli chodzi o kwestię dokumentów to wszystko tak mniej więcej wyglądało, że na początku kwietnia 2009r. koncepcja budowy parkingu została zatwierdzona przez Prezydenta i w opisie koncepcji dotyczącej konstrukcji betonu jest tylko jeden zapis, że ma to być wymóg, że ma to być wykonane z betonu monolitycznego. Potocznie rozumiem to w ten sposób, że jest to wylewany beton konstrukcyjny. Nie wiadomo, jakiej klasy tylko tyle. Tak to potocznie rozumie inżynier. Według mnie gdyby miało być tam uszczegółowienie dotyczące betonu architektonicznego to chyba by się w tej koncepcji pojawiło. Nie wiem, nie byłem, nie wiem jak wyglądała prezentacja, co mówił architekt na otwarciu, ale prawdopodobnie na prezentacji tej koncepcji Prezydent zaakceptował. Wszystkie jego późniejsze rozwiązania są wynikiem zatwierdzonej koncepcji. To, co się pojawiło w projekcie budowlanym musiało skądś wynikać, ale

nie wiem skąd, on jest autorem. Projektant to argumentuje w pewien sposób, niewątpliwie pisma, które Państwo posiadacie były wywołane, ja to mówię z perspektywy od 15 marca 2010r., to, co się wydarzyło przed 15-tym oceniam to z zewnątrz, były wynikiem interpelacji radnego Surowca. Dnia 27 maja 2009r. inżynier kontraktu dostał do badania dokumentację prawdopodobnie był tam dopisany beton konstrukcyjny gdzie jest napisane, że miał być szpachlowany i malowany ze względu na to, że strefy parkingu miały być pokrywane ze względów użytkowych farbą i architekt uznał to za niecelowe. Dlaczego jest różnica między majem a sierpniem z tego powodu, że nastąpiła zmiana przepisów ppoż. i należało wyznaczyć dodatkowe przegrody. Ten projekt został wycofany, zmieniony konstrukcyjnie, dołożono ileś tych przegród i gotowy został przekazany do Miasta 12 sierpnia, mam kopię. Co się dzieje dalej? Udzielone pozwolenie na budowę 14 października, po czym 21 pozwolenie na budowę wraz z kolejnym egzemplarzem projektu budowlanego gdzie jest w opisach warstw na ścianach tak jak w poprzednich opracowaniach już dokładnie uszczegółowione jak te ściany mają być wykonane, czyli beton normalny w szalunku szpachlowany. Generalnie kompatybilny z pfu, wkładki bez pęcherzy i raków. Jest tutaj spełniony wymóg pfu. Sięgając jeszcze wcześniej do zapisów pfu to jak patrzę na to, co jest wykonane jest zgodne z pfu, bo część elementów zostało wykonane w technologii betonu architektonicznego, jak się przejdzie i obejrzy, ponieważ wszystkie sufity i stropy są nie zakryte, nie są szpachlowane, spełniają wymogi tego, co jest zapisane w pfu. Jaka jest różnica między zapisami pfu a tym materiałem, który został użyty? Różnica jest w cemencie, cemencie białym i szarym. Różnica ceny, jaka może być według mnie sprawdzana gdziekolwiek, to jest różnica między kilogramem cementu białego, a cementu szarego. Ewentualnie dodatków, które miałyby wskazać na jasną barwę tego betonu. Reszta to z punktu inżyniera budowlanego są eufemizmy, bo nikt nie zmienił technologii, był szalunek, był beton, było zbrojenie, a beton określony przez konstruktora o określonej wytrzymałości, to tak miało być, a robocizna generalnie jest taka sama. Jeśli patrzeć na to, co mamy zapisane w odpowiedziach pfu to robocizna według mnie jest ta sama. Jeden inżynier budowlany może odpowiedzieć tak, a inny inaczej, bo kwestia robienia kosztorysu to są pewne wytyczne, ceny z danego rejonu, ale potem dobry kosztorysant potrafi już tak na marginesie powiem, że jedną robotę dwa razy kosztorysować i wziąć za nią pieniądze i jest na prawie. Pytanie o ten dokument, który pytaliście p.Żelazowskiego to się pojawiło w ten sposób, według mojej oceny tych dokumentów, których jesteście w posiadaniu, po interpelacji radnego Surowca, która dotarła do inżyniera kontraktu na początku października 2009r., wystąpił z pismem do projektanta, żeby uwzględnił tą interpelację w swoim opracowaniu. Po czym wszyscy branżowi inspektorzy nadzoru łącznie z inżynierem kontraktu ówczesnym spisali swoje uwagi do projektu, po czym zostały one przekazane uczestnikom postępowania, tzn., wykonawcy, projektantowi tego garażu i zamawiającemu. Po tych uwagach inżyniera kontraktu strona projektowa udzieliła odpowiedzi wykonawcy, czyli Polimexowi i Polimex mi udzielił odpowiedzi jako inżynierowi kontraktu. Ja przekazałem tą odpowiedź z tym wskazaniem, które Państwo macie, gdzie było napisane, że analizując wydarzenia z dnia 18.11.2009r. stoi na stanowisku ich przyjęcia przy stwierdzeniu rozbieżności w projekcie wykonawczym. Pismo zostało potwierdzone przez Pana Heppa dnia 1 grudnia 2009r., jestem w posiadaniu oryginału tego pisma.

Marcin Kurczyna- To były jedyne rozbieżności, które wykazano w projekcie wykonawczym.

Artur Widziński- Rozbieżności są w tym cemencie, a cały bałagan polega na tym, że udzielona odpowiedź przez architekta, a nie przez konstruktora gdzie nie zostały dokładnie określone cechy tego betonu, jak on ma wyglądać. Jedno zdanie na temat cech jakiegoś tam współczynnika jest zbyt małą ilością danych żeby można było powiedzieć na pewno, że materiał zastosowany przez wykonawcę jest równoważny, czy nie jest, czy jest tańszy, czy jest droższy?

Marcin Kurczyna- W tej sytuacji była konieczność stosowania tej klauzuli 13-2 do zmiany umowy? Czy nie było takiej potrzeby, bo to nie była żadna zmiana?

Jerzy Wierchowicz- Zamawiający powinien się tutaj określić.

Artur Widziński- Powiem tak, działaliśmy na Fidyku, czy inżynier zastosował klauzulę Fidyka, czy nie należy się ich zapytać.

Marcin Kurczyna- Straty ekonomiczne były nieznaczne, nie było potrzeby stosowania klauzuli 13-2 w takim układzie?

Artur Widziński- Uważam, że nie, trzeba by było wyrazić zgodę na zmianę cementu, który jest tam stosowany i ewentualnie sprawdzić czy jest różnica w cenie. Jeżeli jest na korzyść wykonawcy to tą cenę zminusować z kontraktu i tylko tyle. On zastosował pewne rozwiązania na etapie projektu budowlanego, szpachlowanie itd. Na to zostało udzielone pozwolenie budowy, czyli generalnie on sobie tam jakoś w kontrakcie skalkulował i stwierdził, że zmieści się w kontrakcie i tyle. Patrząc na to od tej strony, że na etapie koncepcji on rozbudował wejście, front robiąc je bogate. Równie dobrze jakby go Polimex „mocno przytrzymał za twarz” można by to zrobić z kamienia i przy tych zapisach, które są w pfu dalej jest podobne do tego, co jest w budynku głównym, ale jak już zrobił to tak jak zrobił, że to swoim wyglądem jest bardzo zbliżone do tego, co jest w budynku głównym no to sobie to skalkulował i Miasto się zgodziło i bardzo dobrze jest w cenie. Na pewno za to nie będziemy dopłacać nawet jakby wystąpił o dodatkową dopłatę, to nie.

Jerzy Wierchowicz- Na pierwsze pytanie już chyba odpowiedzieliśmy gdzie się zacięła ta procedura bez zgody Miasta mając na względzie Pana Prezydenta, myślę, że odpowiedź jest w tym piśmie, które Pan inżynier cytował, które potwierdził 01.12.2009r., Pan Hepp. Pan Naczelnik Żelazowski powiedział, że nic nie wiedział, Pan Hepp mu nie przekazał, więc gdzieś to się zacięło. W tym sensie wiarygodność stanowiska Pana Tomasika jest rzeczywista. Miasto w sensie Prezydent jako zamawiający nie wie to przyznał Naczelnik Żelazowski, że nic nie wiedział o tym piśmie, które pokwitował jego zastępca. Jest drugie pytanie na odpowiedź, którą czeka Pan przewodniczący Surmacz składając doniesienie do Prokuratury, chyba się nie mylę. Doniesienie złożono, dlatego, najkrócej mówiąc Miasto zapłaciło za lepszy, droższy cement, a wpompowano tańszy cement. Betony są lepsze i betony są gorsze, jest cement, który jest elementem betonu biały, drogi. Czy jest szkoda? To jest pytanie, które złożył Pan przewodniczący do Prokuratury i dlatego my się tutaj spotkaliśmy. Jeżeli Miasto zapłaciło za coś, za co nie powinno zapłacić to pytamy Panów. Nie przekonują mnie dzisiaj, być może tak jest, że w związku z tym, że ten cement był tańszy to wykonawca wykonał coś więcej, że to się bilansuje, że Miasto nie straciło. Ograniczając się wyłącznie do tego cementu, bo jest cement lepszy i gorszy, miał być lepszy, mówię tutaj jako dyletant, a Pan mnie najwyżej sprostuje.

Sądzimy i takie jest przekonanie części radnych i Komisja Rewizyjna to bada, czy Miasto straciło 500 tys.zł, milion, czy 5 milionów, czy 10 milionów, czy w ogóle straciło? Jeżeli stwierdzimy, że straciło to oczywiście słusznie, że zajmuje się tym Prokuratura, która ma wyliczyć czy doszło tutaj do szkody, czy wyłudzenia, oszustwa. Nie ważne jak my to nazwiemy, bo jest za wcześnie, aby o tym mówić, ale Pana zdaniem jako inżyniera kontraktu, który jest odpowiedzialny za interes Miasta, Pan reprezentuje Miasto. Czy Pana zdaniem rzeczywiście doszło do szkody i jeżeli doszło do szkody, kto odpowiada? W moim przekonaniu na dzisiaj odpowiadając twierdząco na pierwsze pytanie inżynier kontraktu tutaj nie zadbał o interes Miasta. Co do tej szkody, powstania, czy nie powstania, itd. Trochę się boję odpowiedzi i mogę to zrozumieć, że będzie nie można powiedzieć. Tutaj wydaje się, że biały cement jest gorszy, wlano szary cement, tańszy i różnica musi być, prawda?

Artur Widziński- Wydaje się na pierwszy rzut oka,... Generalnie te białe cementy są używane tylko i wyłącznie do jakiś elementów fasadowych niekoniecznie konstrukcyjnych. Ja konsultowałem to sobie w środowisku i powiem tak, jest 50 na 50, czyli 50% inżynierów mówi tak, że pod żadnym pozorem białego cementu nie stosować do tak odpowiedzialnej konstrukcji. Dlatego, że nie uzyskamy odpowiedniej wytrzymałości. Inni mówią, że to nie ma żadnego znaczenia, z tym że nie jest to jednoznaczna odpowiedź, bo trzeba by było teraz przeprowadzić proces badawczy, itd. Zaczyna się takie procedowanie sądowe, biegli i inne sprawy. Okazać się może, że aby uzyskać założony efekt konstrukcyjny trzeba użyć tylko i wyłącznie betonu szarego, czyli portlandzkiego wysokiej klasy, który jest droższy od najwyższego cementu białego, który jest dostępny na rynku. Nie jestem projektantem, więc nie mogę udzielić takiej odpowiedzi.

Marcin Kurczyna- Jakies wyliczenia na samym początku, Pan dyrektor mówił, że założyliście kwotę 130 mln zł, no, bo trzeba było podać wykonawcom ile my przeznaczamy na realizację zamówienia. Dokonują takiego kosztorysu coś tam brano pod uwagę. Wybraliśmy biały,...

Władysław Żelazowski- Do opracowania kosztorysu dostarczyliśmy wszystkie materiały, które były na przetargu łącznie z pfu. Tam był opis i dopiero kosztorysant miał to wyliczyć.

Marcin Kurczyna- W oparciu o biały czy szary?

Władysław Żelazowski- W oparciu o biały ten architektoniczny.

Jerzy Wierchowicz- To znaczy, że w kosztorysie jest kwota na ten biały?

Władysław Żelazowski- Oczywiście, że jest. W kosztorysie inwestorskim jest wszystko wyliczone.

Artur Widziński- Kosztorys inwestorski nie mógł być zrobiony na bazie projektu, bo nie było projektu, więc nie ma tutaj żadnego odniesienia. Według mnie to był kosztorys na bazie WKI, to są tak zwane wskaźniki kosztów inwestycyjnych. To się robi w ten sposób, że się gdzieś w kraju w okresie poprzedzającym pojawiły się takie same podobne inwestycje i przyjmuje się cenę metra kwadratowego przyjmuje się tyle. Myśmy mieli jedyny gabaryt, który pozwoliłby nam przewidzieć ewentualną cenę to 400 miejsc parkingowych w układzie dwupoziomowym z boiskiem. Wówczas boisko metrów kwadratowych tyle, metr kwadratowy miejsca parkingowego przy tak rozpisany pfu, zakładając, nie wiem może 5%, a może 3%, a może 2% wzrostu na sam beton i tyle? Wskaźnikiem, czyli czy był przeznaczony pieniądz? Tak, ale

Miasto mogło sobie manewrować lub kosztorysant, który to robił mógł sobie 20% w tą lub 20% w tamtą, czyli to nie jest w żaden sposób do końca miarodajne.

Marek Surmacz- Nie, jeżeli założył na podstawie wskaźników inwestycyjnych, kosztorys inwestorski to w globalnej kwocie musiał ujmować ten element kosztowy ile ma wymagań określonych w pfu. Jeżeli tam był określony beton architektoniczny, to Pan sugeruje, mam pytanie do Pana, to właściwie nie ma różnicy między betonem architektonicznym a konstrukcyjnym?

Artur Widziński- Nie,...

Marek Surmacz- Trochę o tym poczytałem i się okazuje, że jest bardzo duża różnica w sposobie wytworzenia, w transporcie, wylewaniu,...

Jerzy Wierchowicz- W wartości jest duża różnica.

Stefan Sejwa- Zadawałem pytanie na temat robocizny, ..

Artur Widziński- Jeżeli od początku do końca zostaną podane wszystkie parametry, ale na etapie odpowiedzi,...

Marek Surmacz- Pan powiedział rzecz znamioną, która prawdopodobnie otworzyła cały proces postępowania, bo jak wspomniał Pan, że architekt Horodyski w kwietniu 2009r. przedstawił,...

Artur Widziński- Nie Horodyski tylko Daniel Frąc.

Marek Surmacz- Frąc przedstawił koncepcję budowy tego parkingu i ona została zatwierdzona i w stwierdzeniu Prezydenta użyto słowa „nie beton architektoniczny, ani konstrukcyjny tylko mający charakter monolityczny”, pojęcie nowe występujące w tym momencie.

Artur Widziński- To jest sposób wykonania.

Marek Surmacz- Właśnie beton architektoniczny spełnia przede wszystkim te wymogi.

Artur Widziński- Każdy spełnia te wymogi. Idąc takim tokiem myślenia jeśli chcemy uzyskać taki a nie inny wyrób, to tak, ale jeżeli architekt powiedział, że ten beton ma wyglądać, mówię, że normą jest to, co on podał, a on nie podał tam normy.

Marek Surmacz- Właśnie tu jest ta rozbieżność moim zdaniem, skoro tak rygorystycznie określa się szczegółowe parametry pfu, tak się określa, bardzo precyzyjne.

Artur Widziński- Nie jest precyzyjnie.

Władysław Żelazowski- W odpowiedzi na pytanie od Pana Horodyskiego uzyskaliśmy bardzo rygorystyczne wymagania.

Marek Surmacz- Jeżeli w pfu są szczegółowe parametry określone, to obowiązuje i następuje na etapie koncepcji właściwie określenie dość szerokie, swobodne w projektowaniu późniejszym i już projektant akceptując właśnie to stwierdzenie beton monolityczny, interpretuje to po swojemu i właściwie wprowadza beton techniczny w tym momencie, już w fazie projektowania i po kolei wszyscy to akceptują. To jest w tym momencie zmiana, nie powtórzono koncepcji tego, co było napisane w pfu jako wymaganie podstawowe, beton architektoniczny, czyli zmieniono koncepcję na etapie wstępnego projektowania.

Stefan Sejwa- Kontynuując tą myśl radnego Wierchowicza, to, co Pan tłumaczy jest do rozważenia, ale proszę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, że w fazie pierwszego przetargu padła, nie od jakiś laików tylko od uczestniczących w przetargu kwota kilkunastu milionów złotych zastrzeżona przy zastosowaniu jednego albo drugiego betonu. To nie jest taka sobie sytuacja, że jakiś piekarz stanął do przetargu i

stwierdza, że taka różnica jest. Komisja powołana przez Prezydenta wylicza 1,8 mln zł różnicy przy zastosowaniu konkretnie jednego i drugiego betonu, ale niezależny kosztorysant wylicza, że różnica ta jest 1,5 mln zł tylko za zamianę betonu. Natomiast wy podajecie różnicę w sensie Mostostalu 100 tys.zł, bo kalkulują w to kwestie wykonanego ozdobnego wejścia. Pojawiają się różne kwoty, ceny i podejścia do zinterpretowania zysków lub strat finansowych. Jednym z naszych celów jest to abyśmy też konkludując niektóre tutaj nasze prace doszli do tego czy my jako Miasto straciliśmy na tej sytuacji, czy wyszliśmy na zero, czy coś koło zera lub zyskaliśmy wręcz na tej sytuacji. Takie dywagacje mogą powstać, dlatego nasza praca jest zmotywowana tymi finansowymi względami, przecież my z budżetu miasta to finansujemy. Chciałbym zapytać o jedną rzecz, po tej sesji marcowej, tej nadzwyczajnej, nie wiem czy Pan czy Pana przedstawiciel na zakończenie tej sesji wypowiedział się, że przy zarzuceniu Panu jako inżynierowi kontraktu, że Pan ponosi odpowiedzialność i winę za podmianę tego materiału, to wówczas padła odpowiedź, że to jest nadużycie. Takie stwierdzenie jest nadużyciem, bo Prezydent nie był i później to wyszło, że według jego interpretacji inżynier kontraktu jest winien wszystkim poczynaniom, które związane są z tym, co tutaj padało. Co miał Pan na myśli mówiąc, że to jest nadużycie, czy to, co już przedyskutowaliśmy, czy inne jakieś wątki, które moglibyśmy tutaj wysłuchać?

Artur Widziński- Z Prezydentem nie miałem możliwości rozmawiania i przedstawienia swojej wiedzy i pokazania swoich dokonań, chociaż jakby chciał zbadać sprawę i mnie o to poprosił tak jak Państwo mnie o to prosicie, przychodzę tutaj i służę swoją osobą. Na razie nie wypowiadałem się, bo mój prezes był wtedy na urlopie i wydał zakaz udzielania jakiegokolwiek informacji. Zostało wystosowane zaproszenie przez Pana Marka Surmacza do Warszawy, on to otrzymał, zadzwonił do mnie i powiedział, że generalnie poprosił, jeżeli macie Państwo jakieś pytania to żebyście spisali je na piśmie i przesłali, to przy mojej pomocy i poprzedniego inżyniera kontraktu udzielimy pełnych i wszechstronnych informacji, ale jak tu jestem to, co mam mówić, że nie wiem, nie pamiętam, itd. Mówię o swojej interpretacji faktów, które zastałem na budowie, bo generalnie, bo jest ciągłość linii. Natomiast, co się tyczy tego, co Pan radny Sejwa mówił, pewnie, że jest nadużyciem mówienie przez Prezydenta, że o niczym nie wiedział i za wszystko odpowiada inżynier kontraktu jako instytucja, kiedy 26 listopada ma przekazane pismo od Polimexu z uwagami. Jest jedno przekłamanie, nie wiem czy Państwo się tego doczytali, bo w piśmie od projektanta z 17.11.2009r.- informacja, że nie ma przeszkód formalnych i technicznych na wprowadzenie w strefie parkingowej betonu architektonicznego na etapie projektu wykonawczego, decyzja do podjęcia przez zamawiającego.

Jerzy Wierchowicz-Czy to jest pismo z Biura Projektowego?

Artur Widziński- Tak. Pismo od projektanta do Polimexu, bo Polimex był stroną dla Miasta i inżyniera kontraktu w tym momencie. Potem jest następne pismo z 18-tego gdzie Polimex odpowiada. Myśmy przekazali swoje uwagi do Miasta, mówiliśmy, że należało ten beton jednak, ale mówię to po interpelacji radnego Surowca. Nastąpiła panika, ludzie tam nawypisywali różnych dziwnych rzeczy, ale to mówię z mojego punktu widzenia. Trzeba było udzielić takiej odpowiedzi, że według mnie ta informacja dotycząca tego betonu nie odzwierciedla wszystkich jego cech do końca, nie można tutaj stosować materiału równoważnego. W pewnym sensie wyklucza to

paru oferentów, ale w pewnym sensie. Czy świadomie, czy nie to nie mi o tym decydować. Prawdopodobnie nie, bo w dobrej woli odpowiadający określił technologie i chciał pokazać pełne spektrum, w jaki sposób ten beton ma być wykonany. Efekt końcowy, beton wykonujemy w ten sam sposób, woda, piasek, betoniarka. Dla pewnego rodzaju właśnie tańsze lub gorsze, ale nie wiem czy lepsze czy gorsze.

Jerzy Wierchowicz- Droższy beton architektoniczny, tańszy beton szary.

Artur Widziński- Nie beton, to jest kwestia określenia definicji. Na samym początku dla mnie nie jest jednoznaczna ta definicja i można ją interpretować w dwojaki sposób. To jest moje zdanie.

Marek Surmacz-Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania?

Jerzy Wierchowicz- Zapytanie radnego Sejwy, czy Miasto poniosło szkodę, czy może zyskało?

Artur Widziński- W pfu jest założenie, że projektujemy taki klocek, 400 miejsc i tylko tyle z pfu wynika.

Jerzy Wierchowicz- Jednak można to zrobić dobrze i można to zrobić taniej.

Artur Widziński- Nie, proszę posłuchać w pfu są szczegóły. Architekt pokazując koncepcję w mieście założył sobie taki klocek, ale później mówi ja jestem autorem, moje prawa autorskie, ma to być mój pomysł, pomnik na lata to ja na pewno nie zrobię tam takich drzwi. Wówczas doprojektowuje drugi klocek i mówi, że wejście ma być zbliżone wyglądem, ale nie podaje żadnych gabarytów, szerokości, jaka stolarka.

Marek Surmacz-W koncepcji to określił.

Artur Widziński- Pokazał koncepcję, ale najpierw pokazał koncepcję swojemu zleceniodawcy Polimexowi. Następnie Polimex mając doświadczonych kosztorysantów przy takim projekcie zobaczył czy mu się to bilansuje w kontrakcie, który zawarł.

Marek Surmacz- Stwierdził, że mu się nie bilansuje bez zmiany architektonicznego.

Artur Widziński- Zadałem mu pytanie żeby mi odpowiedział po listopadowej sesji ubiegłego roku, żeby mi powiedział, o co chodzi. Powiedział mi, że na etapie ofertowania miał cenę betonu na białym cemencie z miejscowej wytwórni cementu z Cemexu i on też cenę betonu na bazie szarego i tyle. Jego miarodajna w miarę wypowiedź o różnicy ceny zastosowanego materiału w tym garażu. Jaka tam jest korzyść to Państwo wiecie, to żadna tajemnica, wychodzi 600 tys.zł, ale bilansując to dodatkowe wejście poniósł dodatkowe koszty, stolarka aluminiowa, itp.

Marek Surmacz- Zgodnie z procedurą powinno to wyglądać w ten sposób, powstaje zmiana koncepcji w trakcie realizacji. Projektant mówi do wykonawcy, słuchajcie lepiej będzie jak zrobimy to i to. Uzgadnia się wtedy cenę, jak była zgoda inwestora to abstrahując od wyboru związanego z parkingiem dokładamy zamówienie.

Artur Widziński- Panie przewodniczący, jak ktoś prezentuje taką rozbudowaną koncepcję u zamawiającego, to będzie o tym mówił, czy nie? Ja bym powiedział, ale to jest tylko gdybanie, może Miasto ma jakieś archiwalne nagranie z tej prezentacji? Jakiś dokument może z tego jest?

Władysław Żelazowski-O takich szczegółach, jakich Pan wspomina nie było mowy.

Stefan Sejwa- Nie zgadzam się z argumentacją Pana inżyniera kontraktu, bo podam taki przykład, buduję dom, mam jakiegoś inżyniera i ekipę. Teraz jeżeli cokolwiek by chcieli zmienić, ba nawet wszystko, jeżeli chcieliby zmienić materiały, koszty, itd. to

jak ja bym mógł to zaakceptować, jeżeli byłoby to bez mojej wiedzy. Zmiana materiałów, betonu, czy tego typu rzeczy.

Marcin Kurczyna- Mówimy o procedurze, co innego budowa prywatnie domu.

Stefan Sejwa- Mówimy o inwestycji za 133 mln zł, mamy powołanego inżyniera kontraktu, który w imieniu stron ma podejmować stosowne decyzje.

Marek Surmacz-Pan Stefan Sejwa ma inspektora nadzoru do pilnowania inwestycji,...

Marcin Kurczyna- To jest sytuacja taka jak rozumiem, że program funkcjonalno użytkowy, jest specyfikacja i ja mówię, że żądam tego, co jest w dokumentach, a w pozostałych macie wolną rękę.

Marek Surmacz-Tutaj jest gotowy projekt.

Stefan Sejwa- Chciałbym jeszcze zadać pytania Panu Żelazowskiemu. Pierwsze pytanie, czy pamięta Pan, kiedy była oferta i umowa na podwykonawcę do budowy garażu między Mostostalem a Interbud Westem zawarta? Czy było to przed zmianą materiałów, czy po?

Władysław Żelazowski- Nie znam uwarunkowań, które towarzyszyły wyborowi Interbud Westu jako podwykonawcy. Nie uczestniczyłem w żadnych rozmowach dotyczących wyboru podwykonawcy.

Stefan Sejwa- Czy Miasto mogło wskazywać, sugerować wybór Interbud Westu jako podwykonawcę?

Władysław Żelazowski-Nie sędzę i uważam to za wręcz niemożliwe, dlatego, że generalny wykonawca dysponując zadaniem do wykonania nie może przyjąć takiej sugestii.

Stefan Sejwa- Panie Żelazowski, czy Interbud West uczestniczył w pracach wyceny dla Mostostalu budowy garażu?

Władysław Żelazowski- Nie mam pojęcia, raczej nie, ponieważ tak jak powiedziałem przetarg był zakończony podpisaniem kontraktu 29.12.2008r. i w kwestii parkingu było tylko pfu.

Marek Surmacz- Kosztorysowanie musiało nastąpić po zaprojektowaniu, po zaakceptowaniu projektu.

Władysław Żelazowski- Oczywiście, że tak.

Artur Widziński- Do kwietnia 2009r. na podstawie koncepcji można sobie budżet wymyślić.

Marek Surmacz- Na podstawie koncepcji?

Artur Widziński- Tak.

Marek Surmacz- Tutaj możemy dopatrzeć się ewentualnie rozbieżności między kosztorysem inwestorskim jak Pan sugerował, że to jest racjonalne, a już bezpośrednio materialnie kosztorysem, który,...

Artur Widziński- Ten kosztorys jak już powstała koncepcja nie był w gestii zamawiającego.

Stefan Sejwa- Mam jeszcze jedno pytanie, kto kosztorysował różnice materiałów, czy pojawia się postać, nazwisko Pana Skubiszewskiego?

Władysław Żelazowski- Pan Skubiszyński, oczywiście.

Marek Surmacz- Generalny wykonawca miał jedną opcję, a druga była wyliczona przez Zespół Prezydenta.

Władysław Żelazowski-Pan Skubiszyński, bo to było za moich czasów był twórcą kosztorysu inwestorskiego, dlatego doskonale znał ten obiekt.

Artur Widziński- Państwo wiecie, że wczoraj zostało złożone do Miasta odrzucenie roszczeń w całości.

Stefan Sejwa- To jest bardzo ważny wątek i chciałbym go jeszcze rozwinąć, chodzi mi o kosztorys inwestorski.

Władysław Żelazowski- Kosztorys inwestorski opracował p.Maciej Skubiszyński, kosztorysant z wieloletnim doświadczeniem, który wyliczył kosztorys do przetargu. Czy coś jeszcze chciałby Pan wiedzieć?

Stefan Sejwa- Jakie są powiązania Pana Skubiszyńskiego z Interbud Westem poza kosztorysem inwestorskim?

Władysław Żelazowski- Nie mam pojęcia czy jakiegokolwiek są? Znam tego Pana od wielu lat jako kosztorysanta w Biurze Projektów, a później z Firmy Intra.

Stefan Sejwa- Ostatnie pytanie, skupiliśmy się tylko na betonie, a rzecz dotyczy też drewna, kamienia szlachetnego, dotyczy rynien miedzianych.

Marcin Kurczyna- Czy rynny miedziane zostały zastąpione?

Artur Widziński- Proszę nie wysuwać tak daleko idących wniosków, wyrobicie sobie zdanie jak się wszyscy spotkają na sali sądowej i wtedy każdy będzie mówił w obecności prawników to, co się wydarzyło, bo tak to wygląda. To twierdzenie jest nieuzasadnione. Jak się rozmawia z p.Frącem to on mówi będąc autorem tego projektu w życiu nie projektowałby tam drzewa...

Jerzy Wierchowicz- Wiemy, że drzewo egzotyczne było gorsze.

Stefan Sejwa- Jakie rynny są w tej chwili na CEA?

Artur Widziński- Rynny są z tytanu i cynku, bardzo dobrej jakości i systemowe.

Stefan Sejwa- Czy są konkurencyjne w stosunku do miedzianych?

Artur Widziński- Projektant nigdy nie zakładał, że będą tam rynny miedziane ze względu na to, że mu pod kolorystykę obiektu nie pasowałyby. Sytuacja wygląda w ten sposób, że na etapie przetargu zostały wprowadzone... Powiem inaczej, autorem całego opracowania był p.Frąc, jak trzeba było skosztorysować pojawiło się dodatkowe opracowanie dotyczące aranżacji, wykończenia, itd., Pani Damulska była autorem tego opracowania. Pan Frąc mówi, że się na tym lepiej zna, bo ja już projektowałem takie rzeczy i to, co zostało tam pokazane absolutnie nie jest zgodne z moją wizją. Zero drewna, bo ja nie kojarzę takiego faktu z dokumentów, nigdy to się na radzie budowy nie pojawiło, przykładowo mówię rynien takich, czy innych. Później gdzieś się pokazało w postaci uzgodnień pomiędzy projektantem, zamawiającym i inżynierem kontraktu. Uwzględniając prawa autorskie p.Frąca zatwierdzone przez Prezydenta zmiany materiałów, które obowiązywały w przetargu, a ponieważ przetarg był ryczałtowy to zostało zlikwidowane. Czy to jest zasadne, czy nie? To zostało zatwierdzone przez wszystkie strony i potwierdzone. To się bilansuje, ponieważ stosujemy materiały równoważne.

Marek Surmacz-Jaka to skala, ile to będzie?

Artur Widziński- Nie wiem, mnie tam nie ma i nigdy nie było. Rynny są odprowadzane do środka budynku, to, po co do środka.....

Stefan Sejwa-Mój Klub zobowiązał mnie do zadania takich pytań.

Artur Widziński- Gdybym na etapie przetargu widział w dokumentacji rynny miedziane i wykonawca na siłę chciałby je budować to bym się sprzeciwił i powiedział, że to jest nieuzasadniony wydatek.

Marek Surmacz-Zaczyna się układać taki wspólny ciąg, że na etapie zamówienia, specyfikacji...

Artur Widziński- To, o czym ja mówię nie jest żadną tajemnicą.

Marek Surmacz- Jeżeli się okazuje np. że ktoś zaprojektował tytan, cynk, drewno takie, beton taki i nagle się okazuje, że w wykonaniu wszystko jest inaczej.

Artur Widziński- To wcale nie znaczy, że to nie jest materiał równoważny, bo materiał równoważny można stosować. W ryczałcie możemy stosować materiały równoważne.

Marek Surmacz- Jednak kosztorysant ewentualnie zakładając rury miedziane...

Artur Widziński- Mówię o tym, co jest, stosuję materiał równoważny zamawiający mi daje zgodę to ja go stosuję.

Stefan Sejwa-Mam jeszcze pytanie, z tym kamieniem szlachetnym, czy Pan Żelazowski coś wie na temat udziału Firmy p.Mazurka w tym przedsięwzięciu jako podwykonawcy?

Władysław Żelazowski- Nie odpowiem na to, bo to było w 2010r. Sprawa kamienia jak i drewna funkcjonowała w roku 2010 bez podejmowania ostatecznych decyzji, ponieważ ta próbka się nie podobała, tamta też się nie podobała. W związku z tym była powołana specjalna komisja chyba na początku roku 2010, jak mnie nie było, która uzgodniła do końca, jakie mają być materiały i to, co mówił Pan inżynier kontraktu, że Prezydenta podpisał ten protokół, to jest właśnie to. Zdecydowano, jakie materiały mają być użyte w stosunku do przetargowego. Do zakresu przetargowego, drewno i kamień. Natomiast Pan Mazurek funkcjonuje w Urzędzie, na tej budowie jako taki doradca do spraw kamienia, ale nie jako firma tylko personalnie.

Marek Surmacz- Wiemy, że jest protokół zgody na zamianę materiału, o którym Pan mówił.

Władysław Żelazowski- Tak.

Stefan Sejwa- To jest bardzo ważny wątek. Pan Mazurek jest doradcą do spraw kamienia.

Jerzy Wierchowicz- Dlaczego Pan nie zawiadomił zamawiającego o tej sytuacji z tym betonem? Pisma do Prezydenta w tej sprawie nie ma?

Marcin Kurczyna- Kiedy Panowie w ogóle zauważyli te zmiany?

Jerzy Wierchowicz- To jest pierwsza czynność, Pan reprezentuje Miasto.

Artur Widziński- Wydział Inwestycji otrzymał pismo.

Jerzy Wierchowicz- Wiem, znam to pismo, ale zamawiającym jest Miasto, więc nie do Wydziału należało kierować. Czy dla Pana to jest to samo?

Artur Widziński- Wszystkie pisma były kierowane...

Jerzy Wierchowicz- To znaczy, że robiliście źle i teraz jest zarzut pod waszym adresem, że nie pilnowaliście interesu Miasta.

Marek Surmacz- Zasada urzędnicza obiegu dokumentów jest taka, że jak się ma interes do rządu, a nie bardzo wiadomo, o co chodzi to pisze się do Premiera.

Artur Widziński- Ja wiem, o co chodzi, piszemy do Wydziału Inwestycji.

Jerzy Wierchowicz- Nie do Wydziału, bo umowy nie zawiera Wydział tylko umowy zawiera Prezydent.

Marek Surmacz- Czy istnieje dokument, z którego by wynikało, że Miasto reprezentuje od danego momentu relacja zamawiający określona osoba, czy Pan pamięta, czy Panu wskazano personalnie jakąś osobę?

Artur Widziński- Nie, ale jeżeli dobrze pamiętam był podany kontakt w umowie między wykonawcą a Miastem.

Marek Surmacz- W umowie z wykonawcą?

Artur Widziński- Tak.

Marek Surmacz- A w Pana umowie?

Artur Widziński- Nie pamiętam, nie będę się wypowiadał.

Marek Surmacz- Możliwe, że Prezydent podpisując umowę wskazał określoną osobę.

Marcin Kurczyna- W § 13 umowy, wskazano p.Dybkę.

Artur Widziński- Wiecie jak to funkcjonowało z Panem Dybką, raz był, raz nie był, raz znikał, raz się pojawiał.

Jerzy Wierchowicz- Pan Dybka jest wskazany do kontaktu tylko, a nie jako strona. Czy Miasto zapłaciło za beton architektoniczny? Czy mamy w dokumentach, że Miasto już zapłaciło za cement wyższej jakości?

Marcin Kurczyna- Z tego, co komisja Prezydenta ustaliła to otrzymaliście Państwo od wykonawcy w maju 2009r. projekt budowlany garażu i ten projekt został przekazany Miastu.

Artur Widziński- Rzeczywiście opierając się na pismach 27-go otrzymaliśmy i nie znalazłem żadnej odpowiedzi w tym czasookresie, które byłoby skierowane do zamawiającego. Wiem, że z powodu zmiany przepisów ppoż. projekt został wycofany i jeszcze raz później skierowany.

Marcin Kurczyna- W sierpniu 2009 wykonawca powinien poczekać z jednej strony na Pańskie sugestie odnośnie tego czy wszystko jest w porządku i zgodę zamawiającego, ale czegoś takiego nie było.

Artur Widziński- Trudno jest przy badaniu dokumentacji stwierdzić, czy jest równowaga stron, czy zamawiający zatwierdził.. Gdyby to było sensu stricto to tylko inżynier kontraktu, ale było wprowadzone obostrzenie, że każda zmiana lub projekt musi być przez zamawiacza sprawdzony i efekt tego jest taki, że inżynier kontraktu jest tylko inżynierem i może stwierdzić, że to się zgadza, a zamawiający badając ze swojej strony może powiedzieć...

Marcin Kurczyna- Wiemy o tym, że poszły informacje do Urzędu w listopadzie ubiegłego roku, a projekt gotowy wpłynął w sierpniu 2009, czy coś tam było zmieniane?

Władysław Żelazowski- Projekt w sierpniu trafia, siedzą wspólnie ludzie inżyniera kontraktu i Pan Hepp ze swoją współpracownicą i formułują uwagi w stosunku do założeń kontraktu. Proszę przeczytać te pisma. Mostostal pisze do inżyniera kontraktu 18 listopada pismo i przedstawia odpowiedzi na jakieś wcześniejsze zapytania i uwagi. W związku z tym jakieś wcześniejsze uwagi inżynier kontraktu z p.Hepp...

Marcin Kurczyna- Nie z Panem Heppem, ponieważ mam pismo z 07.10.2009r. – odczytał- „w załączeniu przesyłam interpelację radnego z dnia 30.01.2009r. z prośbą o jednoznaczne formalne stanowisko w przedmiotowej sprawie... itd.” To jest dokument, który wywołuje odpowiedź, o której Pan mówi cały czas. Interpelacja radnego wywołała całą dyskusję, w październiku i listopadzie.

Władysław Żelazowski- Procedura uzgadniania tego projektu na pewno się nie toczyła pod dyktando interpelacji radnego.

Marcin Kurczyna- W dniu 30 września wpłynęła interpelacja radnego Surowca, Wydział przekazał interpelację do inżyniera kontraktu celem udzielenia odpowiedzi na

pytanie w niej postawione. Inżynier kontraktu pismem z dnia 7.10.2009r. zwrócił się do projektanta o wyrażenie stanowiska. Budpol dnia 12.10.2009r. udzielił odpowiedzi dla Naczelnika Wydziału Inwestycji, a następne pismo jest z dnia 13.10.2009 inżyniera kontraktu do wykonawcy, w którym prosi o uwzględnienie.... itd. Generalnie od interpelacji radnego Surowca zaczęła się dyskusja.

Władysław Żelazowski-O czym traktuje interpelacja radnego Surowca?

Marcin Kurczyna- Na temat zapytania czy dokonano zamiany betonu?

Władysław Żelazowski- Tak, ale pismo z listopada jest o 10 innych sprawach, więc jak może Pan wyciągać takie wnioski? Jeżeli to się dzieje w 2010r. to ja nie mam wglądu i nie mam z tym nic wspólnego. Jednak na logikę biorąc patrząc na te papiery jest zupełnie odwrotnie, to mogło się dziać równolegle. Pierwsza sprawa analizowanie projektu, wysnuwanie uwag w stosunku do pfu, a zaproponowany projekt i tutaj urodziły się pytania do Mostostalu. Następnie pytania przesłano do Biura Projektu, a Buro Projektów odpisało i tego 18 listopada jest do inżyniera kontraktu odpowiedź na te uwagi do projektu. Tydzień później inżynier kontraktu pisze poprzez swoich poprzedników do Wydziału Inwestycji i to odbiera p.Hepp 1 czy 2 grudnia, w odniesieniu do informacji wykonawców dotyczących tego 18-tego, inżynier kontraktu stoi na stanowisku przyjęcia stwierdzonych rozbieżności, czyli jakby zezwala na te zmiany.

Marek Surmacz- Sugeruje zamawiającemu akceptację.

Władysław Żelazowski- Tak, tylko, że ja już nie pracowałem w Inwestycjach, ja bym wystąpił do Prezydenta z propozycją pisma do Budinwentu i do inżyniera, że zgadzam się albo, że zaczynamy rozmowy, albo wystąpcie formalnie zgodnie z fidykiem, żeby tą sprawę zalegalizować. Wówczas wszyscy z czystym sumieniem budują parking z białego cementu, wszystkie inne sprawy są unormowane. Gdyby to dotarło do Prezydenta to już by nakazał wyliczyć różnicę. Nie było by niezręcznych pytań na sesji w listopadzie, przecież ja nie wiedziałem, że to nie zostało uruchomione dalej. To, co Pan mówi o interpelacji p.Surowca to jest integralna sprawa. Każda interpelacja, jeżeli pracownik wie, o co chodzi to tylko telefonicznie sprawdzi u inżyniera kontraktu i wykonawcy żeby dobrze odpowiedzieć. W tym przypadku nastąpiła pełna procedura, że było wystąpienie, aby dobrze odpowiedzieć do inżyniera kontraktu. On z kolei wystąpił do Frąca, zanim to przyszło, itd. Proszę nie łączyć tego.

Marcin Kurczyna- Zastanawiam się, ale z tego wynika, że we wrześniu 2009 jest informacja, że projekt garażu jest tworzony w celu uzyskania pozwolenia na budowę. Pan mówi, że są dyskusje, że p.Hepp, który bierze udział w tych wszystkich naradach, rozmawia o uwagach...

Władysław Żelazowski- Tak, ale to swoją politykę prowadzi generalny wykonawca, to w jego zakresie było wykonanie projektu. Mógł czekać na jakieś tam uwagi, ale żeby nie tracić czasu już dał ten projekt jako własny do Administracji Budowlanej.

Marek Surmacz- Logiczny wniosek się nasuwa taki, że dokumentacja projektowa trafiła do Urzędu, w Urzędzie trwają dyskusje na temat tego, co wpłynęło, na wydanie pozwolenia na budowę, a tam już jest wykazane, że nie ma być beton architektoniczny. Dyskutuje się o tym, a jak się dyskutuje to raptem się dowiaduje radny na pewno od zaniepokojonych urzędników tą sytuacją i składa interpelację. Dalej trwają czynności uzgodnieniowe i w grudniu ostatecznie zapada decyzja, że

jest akceptacja odnośnie betonu innego niż architektoniczny. Inżynier przyjmuje uwagi, zamawiający akceptuje, trwają uzgodnienia.

Jerzy Wierchowicz- Tak, ale Miasto o tym nie wie.

Marek Surmacz-Wie, bo bierze udział.

Władysław Żelazowski- To pismo jak w grudniu siedzieliśmy w sali sesyjnej gdzieś mogło leżeć.

Jerzy Wierchowicz- Pan Żelazowski pełnił wówczas funkcję Naczelnika Wydziału Inwestycji.

Marek Surmacz- Od września trwały uzgodnienia, bo projekt już wpłynął to są trzy miesiące, wymiana korespondencji, to już powinien być powołany tzw. zespół straży pożarnej. Takie pismo nie powinno leżeć gdzieś tylko być na czele. Trwa inwestycja i mogę zrozumieć Pana sytuację psychologiczną, ponieważ był Pan kilka dni przed przejściem na emeryturę. Boże Narodzenie święta.

Władysław Żelazowski- Od stycznia 2010r. zostałem pełnomocnikiem, nie przeszedłem na emeryturę.

Marek Surmacz- Zmienił Pan tylko pracę, odszedł Pan na inne stanowisko. Jednak to świadczy o bałaganie biura.

Władysław Żelazowski- Staram się tylko udowodnić Panom, że była to nienormalna sytuacja z tym przeniesieniem do sali sesyjnej, pracowaniem na kolanie.

Stefan Sejwa- Panie dyrektorze od 24 czerwca 2009r., co miesiąc były składane informacja dla Rady Miasta poprzedniej kadencji o stanie realizacji inwestycji, o stanie budżetu. Ja mam wszystkie protokoły tych informacji i proszę mi wierzyć do 10.11.2010r. Pani Stolarska nie zasygnalizowała żadnego problemu związanego z realizacją tej inwestycji, wszystko zgodnie z harmonogramem, wszystko w czasie bez żadnych problemów. Osoba, która odpowiadała za proces inwestycyjny w mieście, która informowała organ ustawodawczy w mieście do listopada 2010r. stwierdzała zgodnie z harmonogramem, bez problemów i tylko podkreślała jeden wątek tępo takie, że zdążymy przed czasem.

Marek Surmacz- Z punktu widzenia urzędniczego mogło tak być w jej przekonaniu. Podejrzewam, że p.Stolarska w radach budowy uczestniczyła wyjątkowo, jeżeli nie w ogóle.

Artur Widziński- Dla mnie ta sprawa pojawiła się w listopadzie 2010r. Jak mi przekazywał poprzednik to on uważał sprawę za załatwioną.

Marek Surmacz- Były uzgodnienia, były projekty.

Stefan Sejwa- Najpierw pojawiła się wypowiedź po sesji 10 listopada 2010r.

Marek Surmacz-To świadczy o organizacji administracji samorządowej. Nie wyobrażam sobie, żeby wiceprezydent odpowiedzialny za inwestycje nie był w bezpośrednim kontakcie na stałe z Naczelnikiem Wydziału Inwestycji i ewentualnie pracownikiem, który jest oddelegowany do nadzoru nad tą inwestycją. W każdy poniedziałek jest informacja o skali, o problemach, o wszystkim.

Stefan Sejwa- Najdroższa inwestycja w mieście za 133 mln zł.

Jerzy Wierchowicz- Panie inżynierze pan powiedział, że z tym betonem nie miał nic wspólnego, ale przecież jako pełnomocnik czytając pana kompetencje, obowiązki, odczytam, po pierwsze uczestnictwo w procesie inwestycyjnym, to nie był proces inwestycyjny? Po drugie, zgłaszanie Prezydentowi wszelkich nieprawidłowości. Zastanawiam się, czy ta sprawa nie wchodzi w zakres Pana obowiązków?

Władysław Żelazowski- Nie, ja zgłaszałem do Pani Stolarskiej moje uwagi do pracy inżyniera kontraktu, wyraźnie to powiem. Nie widziałem właściwego nadzoru, jakieś problemy były źle prowadzone w moim pojęciu. Ja pisma do wiceprezydent Stolarskiej kierowałem. Jeżeli ja pracowałabym dalej w tym Wydziale to pismo inżyniera kontraktu byłoby uruchomione i na pewno temat byłby załatwiony. Natomiast, jeżeli ja widziałem w maju, kwietniu, że budują to do głowy mi nie przyszło, że ten temat przez Wydział Inwestycji nie jest załatwiony. Ja nie miałem wiedzy.

Jerzy Wierchowicz- Ma Pan te pismo, które kierował w sprawie sposobu realizacji swoich zadań przez inżyniera kontraktu.

Włodzimierz Żelazowski- Inżynier kontraktu nie ma nic wspólnego z tematyką, którą ja się zajmowałem, ale z kolei patrzyłem i widziałem, co się dzieje na budowie, dlatego niektóre działania inżyniera kontraktu mi się nie podobały. Pisałem do Pani Stolarskiej i w wyniku tych pism były spotkania robione z inżynierem kontraktu, a skutki były różne.

Jerzy Wierchowicz- Uczestnictwo w procesie inwestycyjnym to nie jest między innymi sprawa tego betonu?

Władysław Żelazowski- Nie, Pan wybiera to, co jest Panu wygodne. Pod kątem przyszłego użytkowania,...

Jerzy Wierchowicz- Odczytałem tylko zakres Pana obowiązków, uczestnictwo w procesie decyzyjnym do czasu zakończenia zgodnie z projektem. Jednak na wielu etapach on nie był zgodny z projektem.

Władysław Żelazowski- Dobrze, ale nie wchodziłem w takie szczegóły związane z murami tylko po pierwsze ze sprawami, które miały istotne znaczenie dla użytkownika. Takie jak systemy wentylacyjne, woda, prąd, chłód, światło, itd., a nie mur. Do głowy by mi nie przyszło, że mur nie jest załatwiony.

Jerzy Wierchowicz- Pan powinien sygnalizować, zobaczyć, że z tym betonem jest coś nie tak.

Władysław Żelazowski- Nie mówię, że nie zauważyłem, chociaż publicznie Pan Surmacz takie pytanie zadał w prasie. Zauważyłem tylko do głowy by mi nie przyszło, że ktoś nie pociągnął ten temat formalnie do przodu.

Jerzy Wierchowicz- Pan jest Pełnomocnikiem Miasta, pytałem inżyniera Kontraktu, dlaczego nie zawiadomił Miasta, ale przecież był tam Pełnomocnik, czyli Pan i miał Pan informować Prezydenta.

Władysław Żelazowski- Inaczej trochę pojmujemy to.

Marek Surmacz- Czy na oko Panie inżynierze nie zobaczy Pan różnicy między tym betonem architektonicznym wcześniej, a tym wylanym?

Władysław Żelazowski- Ja to powiedziałem przed chwilą, że oczywiście zauważyłem, ale do głowy mi nie przyszło, że ten temat w świetle tych pism z grudnia nie został pociągnięty przez nowe kierownictwo Wydziału?

Jerzy Wierchowicz- To Pan był Naczelnikiem Wydziału w grudniu i to Pan powinien pociągnąć temat jeszcze.

Władysław Żelazowski- Tłumaczyłem przecież, że do mojego odejścia pozostał niecały miesiąc i warunki lokalowe były anormalne, siedzieliśmy w sali sesyjnej.

Jerzy Wierchowicz- To nie jest żadne tłumaczenie.

Władysław Żelazowski- Proszę nie mówić, że uwarunkowania zewnętrzne nie są usprawiedliwieniem, bo są.

Artur Widziński- Wszystko zależy od tego,.. czy był Pan w Zielonej Górze w „Zbawicielu”? To wie Pan, że jest to pierwszy zrealizowany Kościół w tej konstrukcji, beton architektoniczny. To nie jest gładkie, deszczółka na deskowaniu jest taka, wszystkie elementy są takie, jakie było założenie, ale w pojęciu potocznym i mówieniu, że to nie jest beton architektoniczny, bo nie jest gładki, bo nie ma,...

Marek Surmacz-Jak się zobaczy rozdzielenie, np. przerywa się lanie o godz. 21.00 i zaczyna następnego dnia przywozi się inną mieszankę i to już widać.

Artur Widziński- Nawet gdyby był technologiczny proces lania tego betonu 24 na 24 non stop to w którymś momencie trzeba to przerwać, to jest coś innego. Nie ma Pan także gwarancji, że każda partia cementu, która przyjdzie,...

Marek Surmacz-A ma być.

Artur Widziński- Nie, bo nawet w momencie jak będzie tak samo z pieca schodziło, skończą palić i on będzie miał tą samą cechę, wszystko będzie schodziło,...

Władysław Żelazowski- Tak ma być, takie są wymagania, ale życie pokazuje różne sytuacje.

Artur Widziński- Patrząc na to zdrowo-rozśadkowo abstrahując już ja patrzę jako człowiek nie będący po żadnej ze stron, itd., między Miastem a radnymi, a Komisją,.. To jest moje zdanie zdrowo -rozśadkowo w pewnym momencie nie wiem, kto, może inżynier kontraktu, może projektant, może wykonawca, a może przedstawiciele Miasta, którzy mieli, a może nie mieli świadomości, a może inżynier kontraktu myślał, że jest ktoś informowany, tylko może.. Trzeba było znaleźć kogoś, Panowie udzieliliśmy takich, a nie innych, a może zostały udzielone takie, a nie inne,... Na litość Boską nie róbmy tak, po co to zamiatać pod koc.

Władysław Żelazowski- Mam takie pytanie, proszę mi wytłumaczyć, dlaczego tak dwutorowo toczy się dochodzenie i u Panów i w Prokuraturze? Zamiast w moim pojęciu, a byłem tu 13 lat w Urzędzie akurat takie sprawy były na Komisjach Rewizyjnych, a później jak były jakieś wnioski to kierowane były na zewnątrz. Jak to jest?

Marek Surmacz- To są absolutnie niezwiązane ze sobą sprawy, Komisja Rewizyjna działa na zlecenie Rady Miasta i dla poszerzenia wiedzy o zagadnieniu dla Rady Miasta. To Rada Miasta na końcu decyduje o wnioskach końcowych, o rozstrzygnięciach nie Komisja Rewizyjna. W tej sytuacji na rozstrzygnięcia Prokuratury jak znamy życie przyszłoby nam czekać prawdopodobnie lata, 3-4-5 lat. Temu służy właśnie badanie tego zagadnienia przez Komisję Rewizyjną i przedstawienia sprawozdania Radzie Miasta.

Władysław Żelazowski- Czyli nie ma tutaj przeszkód?

Stefan Sejwa- Pan Surmacz złożył do Prokuratury nie jako szef Komisji Rewizyjnej tylko jako obywatel.

Marek Surmacz- Mam wrażenie, że jako radny, funkcjonariusz publiczny mam prawny obowiązek, jeżeli nabieram przekonania o tym, że uzasadnione jest zawiadomienie,... Dziękuję Panom za przybycie na nasze posiedzenie. Komisja wystąpi do Prezydenta o dodatkowe materiały.

Jerzy Wierchowicz- Jest zasadnicze pytanie, czy wyniknęła jakaś szkoda dla Miasta?

Marek Surmacz- W kosztorysie inwestorskim skalkulowano beton architektoniczny. Poprosimy jeszcze o kosztorys inwestorski.

Jerzy Wierchowicz- Jak to jest zapisane?

Marek Surmacz- Jeżeli w pfu było to zaproponowane to do pfu był kosztorys inwestorski i ten kosztorys inwestorski robiło Miasto, Pan Maciej Skubiszyński i on na pewno jako odrębny obiekt musiał przewidzieć garaż w technologii betonu architektonicznego.

Stefan Sejwa- Ten garaż nie był przewidywany taki jak ten obiekt.

Marek Surmacz- Jeżeli tak było, że Skubiszyński wystawił różny kosztorys inwestorski, a wiemy, że wcześniej np. w zasobach administracyjnych kosztorys inwestorski być może robiła ta sama osoba, czy w ogóle zauważamy pewną tendencję w Mieście, bardzo wysokie kształtowanie kosztów przez tego kosztorysanta. Dla mnie to jest ważna uwaga. Pytanie, czy zlecano komukolwiek innemu żeby oszacował? To powinno być tak, Miasto jest zainteresowane tym, żeby coś było wykonane w dobrej jakości i za niskie pieniądze.

Stefan Sejwa- Każda zmiana musi być uzgadniana z zamawiającym.

Marek Surmacz- Prawdopodobnie gdyby Surowiec nie zasygnalizował w tej interpelacji to byśmy się obudzili dopiero po wykonaniu i rozliczeniu, że wcale to nie jest to, co miało być.

Jerzy Wierchowicz- Jeżeli rozliczenie byłoby uczciwe, czyli zapłacilibyśmy za szary beton,...

Marek Surmacz- Tak, ale nie ma parytetów,...

Marcin Kurczyna-To musi być jakiś błąd w tym całym pfu, które taki biały cement wymyśliło,...

Marek Surmacz- PFU przygotowało Miasto.

Marcin Kurczyna- Tak, ale kto konkretnie?

Marek Surmacz-Autorem pfu jest p.Frac. Zwrócimy się do Pana Prezydenta o przedłożenie dodatkowych materiałów.

Komisja Rewizyjna zwraca się do Pana Prezydenta z prośbą o przekazanie następujących materiałów dotyczących budowy Centrum Edukacji Artystycznej:

1. Odpowiedź Generalnego Wykonawcy na pismo Prezydenta Miasta w sprawie uzasadnionych roszczeń Miasta w konsekwencji zmiany zastosowanych materiałów na budowie CEA-Filharmonia,
2. Dokumenty sporządzone przez Pełnomocnika Prezydenta Miasta p. Władysława Żelazowskiego, kierowane do Pana Prezydenta i podległych urzędników, z uwagami odnoszącymi się do przebiegu realizacji inwestycji,
3. Dokument (informacja, notatka służbowa), o prezentacji projektu budynku garażu podziemnego oraz zagospodarowania terenu przez architekta p. Leszka Horodyskiego,
4. Kosztorys inwestorski będący podstawą kalkulacji kosztów całkowitych inwestycji przed przetargiem na wybór wykonawcy.

Marek Surmacz- Zauważyłem niestety, że panuje taki obyczaj, że adresuje się pisma do różnych pionowych pracowników poza Prezydentem. Gdzie jest regulamin organizacyjny Urzędu? Sekretarz powinien ustalać obieg korespondencji. Urząd nie jest wiarygodny w tym, to jest dowód na to, że oni w ogóle wypierali się korespondencji. Inżynier Kontraktu pokazał na jednym z kwitów, że mają potwierdzenie i wówczas przerwano mówienie, że nie ma. Nie wiem jak obiega korespondencja, czy nie ma głównej kancelarii? Tutaj wynika z tego, że ewidencja była w samym Wydziale.

Marcin Kurczyna- To pismo, co oni pokazują, to, co p.Hepp odebrał, to on osobiście je odebrał.

Stefan Sejwa- Nie wiem czy zwróciliście uwagę, ale tutaj na str. 4 – Prezydent zatwierdził wszystkie zmiany, o których mówicie w projekcie. To jest dokument potwierdzający. Materiał otrzymaliśmy z prac tej komisji.

Marek Surmacz- Jeżeli te zamiany były 3 sierpnia, to Prezydent nie mógł mówić, że on o niczym nie wiedział. Powinniśmy jeszcze ustalić, kogo zaprosimy na następne nasze posiedzenie.

Stefan Sejwa- Proponuję zaprosić p.Horodyskiego.

Marek Surmacz- Pan Hepp także powinien zostać zaproszony, czy wszystkim pasuje posiedzenie komisji za tydzień o tej samej porze? Następne nasze posiedzenie odbędzie się 12 kwietnia 2011r. o godz. 16.00.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała
D.Koreńczuk

Przewodniczący Komisji
(-)
Marek Surmacz